

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU

Wydawca: Drukarnia Leżyńska Spółdz. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Poznań) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 73.

Leszno, czwartek dnia 28 marca 1929 r.

Rok X.

Królewski pogrzeb Marszałka Focha.

Stolica Francji uczciła godnie największego bohatera naszego wieku.

Przygotowania. Paryż, 26. 3. (PAT.) W dniu pogrzebu marsz. Focha Paryż miał bardzo uroczysty wygląd. Całe życie miasta skupiło się na ulicach, które miały przechodzić kondukt pogrzebowy. Nawet chór katedry Notre Dame bogato udekorowano poczwórnie draperiami, wszystkie światła przysłonięto krepą. Na poduszkach spoczywały insygnia marszałka, szablę i „kepi” zmarłego.

Nabożeństwo. Religijna ceremonia pogrzebowa rozpoczęła się o godz. 9-tej rano w obecności prezydenta Doumergue, rodziny zmarłego, członków rządu, przedstawicieli państw zaprzyjaźnionych itd. Obecni byli arcybiskup Paryża Dubois i Nuncjusz Apostolski.

Pochód żałobny. Po nabożeństwie orszak żałobny skierował się ku Domowi Inwalidów. Żałobny orszak otwierał oddział grenadierów, za którym postępowały inne oddziały francuskie, a dalej zagraniczne delegacje: Belgia, Ameryka, Anglia, Włochy, Polska, Portugalia, Rumunia, Jugosławia, Czechosłowacja itp. Bezpośrednio za wojskiem postępowało duchowieństwo z kardynałem Dubois na czele. Obok trumny szli 3 marszałkowie Francji, 4 marszałkowie Anglii, min. wojny Painlevé i gen. amerykański Pershing. Za trumną szli członkowie rodziny a tuż obok prezydent republiki Doumergue, przedstawiciele zagraniczni z ks. Walji i ks. Flandrii na czele, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny itd. O godz. 10,15 wśród ciszy i ogólnego wzruszenia trumnę u-

mieszczono na lawecie armatniej, zaprzężonej w 7 koni i pokrytej trójkolorowym szandarem.

Mowa Poincaré. Na specjalnie urządzonej trybunie ukazał się Poincaré, który z głębokim wzruszeniem wygłosił żałobne przemówienie. W zakończeniu premier Poincaré powiedział: „Pochylimy czoła przed prochami Tego, który służył Francji, służył całej ludzkości i który będzie żył wiecznie i wiecznie się odmiadał w umysłach potomności”.

Defilada. Po przemówieniu Poincaré przed trumną przedforywały oddziały wojsk. Przechodząc przed trumną oficerowie salutowali szablami oraz pochylali się szandary. Defilada trwała około półtorej godziny. Po oddziałach wojskowych defilowały przed trumną delegacje byłych uczestników wojny, przybyłe ze wszystkich prowincji francuskich, potem delegacje b. uczestników wojny państw sojuszniczych.

W Domu Inwalidów. Następnie trumnę na lawecie armatniej wprowadzono do wnętrza Domu Inwalidów, dokąd weszli tylko członkowie rodziny, prezydent Doumergue, ks. Walji i Flandrii, ambasadorowie marszałkowie Francji oraz kilkunastu przedstawicieli duchowieństwa i przyjaciół zmarłego. — Wrota, wiodące do Domu Inwalidów zostały zamknięte. Przed ostatecznym umieszczeniem obok grobu Napoleona trumnę ustawiono tymczasowo w grobowcu gubernatorskim. Nad trumną odpiewano kilka pieśni żałobnych i odprawiono modły.

Podziękowanie prezydenta Republiki Francuskiej.

Warszawa, 26. 3. (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następującą depeszę od prezydenta republiki francuskiej:

„Dowody serdecznej sympatii, które W. E. skła-

da nam w swoim i państwa polskiego imieniu w żartowej żałobie, która nas dotyka, głęboko mnie wzruszyły. W imieniu Francji dziękuję W. E. z całego serca.

Gaston Doumergue”.

Amerykanie zatopili statek angielski.

Waszyngton, 26. 3. (PAT.) Afera zatopienia skutera angielskiego „Imalone”, podejrzanego o przewożenie alkoholu, przez amerykańskie statki przybrzeżne, pełniące służbę prohibicyjną, uważana jest w departamencie stanu za poważną. Kapitan „Imalone”, Kanadyjczyk, stwierdza, że gdy znajdował się o 14 mil od wybrzeża amerykańskiego, amerykański statek prohibicyjny zwrócił się do „Imalone” z żądaniem poddania się, usłyszawszy zaś odpowiedź odmowną rozpoczął się ogień. „Imalone” skierował się na wschód, ścigany przez statek przybrzeżny, który

strzelał do niego granatami, później zaś rozpoczął ogień z karabinów maszynowych. Po pewnym czasie do posęgu przyłączył się drugi przybrzeżny statek amerykański. „Imalone” raz jeszcze otrzymał rozkaz poddania się i ponownie odmówił. Gdy statek znajdował się w odległości około 225 mil od Nowego Orleanu na pełnym morzu, statek, ścigający zasympatyzował „Imalone”, który zatonął. Żaloga „Imalone” została zabrana na pokłady ścigających go statków amerykańskich, gdzie ją zakuto w kajdany i ostatecznie do Nowego Orleanu.

Z ostatniej chwili.

Uwiecznienie namiotu Marszałka Focha.

Warszawa, 27. 3. (AW.) Celem uczczenia pamięci zmarłego marszałka Focha, radni warszawscy mają zamiar nazwać imieniem zmarłego jedną z ulic lub placów stolicy.

Pogłoski o zmianach w Rządzie.

Warszawa, 27. 3. (AW.) „Gazeta Warszawska” podaje pogłoski, że premier Bartel wyjedzie do miejscowości kuracyjnych zagranicę w celach kuracyjnych. Dziennik przypuszcza, iż pozostaje to w związku ze zmianami w rządzie, które mają nastąpić po ferjach wielkanocnych.

Warszawa, 27. 3. (AW.) „Robotnik” pisze: że ministrowie Zaleski i Moraczewski pozostaną na swych stanowiskach także i w przyszłym gabinecie. Dziennik podaje pogłoski, jakoby kierownictwo ministerstwa Robót Publicznych i Opieki Społecznej przy zamierzonych rekonstrukcjach gabinetu miała objąć postanka Artowa.

Choroba p. premiera Bartha.

Warszawa, 27. 3. (AW.) Premier Bartel zapadł na anginę. Przebieg choroby jest łatwy.

Podróż min. Kwiatkowskiego

Warszawa, 27. 3. (AW.) W dniu 26. b.m. p. minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski w towarzystwie pp. dyr. dep. Ministerstwa P. i H. J. Koźmichowskiego, T. Nosowicza naczelników — Egzowskiego i Piłsni oraz sekretarza osobistego Jerzego Baranowskiego udał się w celach służbowych do Gdyni i Poznania.

W sprawie reformy Konstytucji.

Warszawa, 27. 3. (AW.) „Gazeta Warszawska” podaje, iż według informacji ze źródeł międzynarodowych,

lewicowe stronnictwa parlamentarne wniosą po świętach wielkanocnych wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej dla przeprowadzenia reformy Konstytucji. Wniosek ten podpisali również posłowie stronnictwa mniejszościowych.

Kwestia tytułów rodowych

Warszawa, 27. 3. (AW.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydać ma zarządzenie aby samorządy nie pozwoliły na wpisywanie tytułów rodowych do dowodów osobistych.

Wiska ruszyła.

Warszawa, 27. 2. (AW.) O godz. 2. pop. cała masa lodu ruszyła na Wiśle począwszy od Mostu Polnowskiego. Tworzą się zatony poniżej mostu kolejowego. Na brzegach Wisły olbrzymie tłumy ludzi przylgają się wzbierającej Wiśle. Policja utrzymuje porządek na bulwarach nadwiślańskich i przyległych okolicach.

Z góry Wisły nadeszły wiadomości o gwałtownym przyborze pod Zawichostem. W ciągu 2 godzin poziom wody podniósł się o 1 metr 12 cm.

200 000 zł. grzywny.

Katowice, 27. 3. (AW.) Funkcjonariusze śląskiej straży granicznej przeprowadzili szereg rewizji domowych w Bielsku i Białej przy czym kwestionowano większą ilość przemytu u Gitti Landan, Szymona Sternę i Joachima Rosbacha. Ogólna wartość skonfiskowanej galanterii, jedwabiu i koronek wynosi 40 000 złotych. Winnych podciągnięto do odpowiedzialności sądowej i będą oni musieli zapłacić grzywnę w wysokości 200 000 złotych.

Handel w tygodniu przedświątecznym

Interwencja Zw. Tow. Kupieckich w Poznaniu i Min. Przemysłu i Handlu w sprawie godzin handlowych w tygodniu przed świętami wielkanocnymi odniosła pożądany skutek. W tygodniu przedświątecznym więc sklepy spożywcze mogą być otwarte o godz. 21, inne sklepy do godz. 20, minut 30.

Projekt budowlany.

Warszawa, 26. 3. (AW.) Jedną z agencji do nosi, iż rozprawy nad projektem nowej ustawy o budowie tanich mieszkań są narazie odłożone wobec rozbieżności opinii publicznej.

P. S. Windomose najwyższą domaga się wyjaśnienia. Rozprawy w Sejmie nie mogą mieć miejsca z powodu zamknięcia sesji. Trudno mówić o rozbieżności opinii publicznej, wobec właśnie jednogłośnego przedstawięcia się projektowi zarówno ze strony właścicieli nieruchomości jak lokatorów, zaniepokojonych przez widmo nowych ciężarów i drożyzny (r)

Tranzyt przez Polskę.

Gdańsk, 26. 3. (AW.) W ubiegłym tygodniu zawinęło do portu gdańskiego kilka statków z Anglii i Danii z największymi transportami maszyn rolniczych dla Rosji sowieckiej. Jest to pierwszy wypadek, że Sowiety transportują towary przez Gdańsk i polskimi kolejami. Spowodowane to zostało za pewne względami gospodarczymi, gdyż polskie tory są niższe, aniżeli lotewskie i sowieckie.

Pożar niemieckiego parowca.

Berlin, 26. 3. Włoczn. „Blom i Voss” w Hamburgu spłonął olbrzymi noworodzący się parowiec transoceaniczny „Europa” o pojemności 46 tys. ton. Mimo zaalarmowania straży ogniowych z miasta i portu, pożaru nie zdołano ugasić. Wartość statku wynosi około 50 milionów marek. „Europa” był budowany na koszt „Norddeutscher Lloyd”.

Hamburg, 26. 3. Statek niemiecki „Europa” palił się do wieczora i został prawie zupełnie zniszczony. O rozmiarach zniszczonego statku świadczyć może fakt, iż nad jego wykończeniem pracowali na pokładzie do wieczora 3000 robotników. Według zgodnych zeznań ogień wybuchł równocześnie w kilku miejscach. Jeszcze o godz. 1-szej w nocy strażacy oraz służba nocna kontrolowała statek i nie podziarano nie zauważyła. Przed 2 jednak pożar wybuchł. Zniszczony statek był zabezpieczony w wielu niemieckich łow. ubezpieczeniowych.

Chce się odegrać.

Londyn, 26. 3. (AW.) „Daily Telegraph” donosi z San Remo, że Stresemann oświadczył, iż nie zamierza ustępować ze stanowiska ministra spr. zagranicznych Rzeszy, dopóki cieszy się zaufaniem kraju. W pierwszych dniach kwietnia powraca Stresemann do Berlina, i spodziewa się, że weźmie udział w czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów, która się odbędzie w Madrycie.

Syn zabił ojca.

Berlin, 27. 3. (Tel. Kurj. Pozn.) Hr. Christian Wernigerode, przeżywały w więzieniu śledczym jako oskarżony o zabójstwo ojca, ordynata, na Janowicach, przyznał się wieczorą, że ojca zastrzelił przypadkowo, manewrując nabitym karabinem myśliwskim. Kiedy padł strzał — było to w mieszkaniu — i gdy Christian zobaczył ojca, broczącego krwią, ukląkł przed nim, całował go w rękę, poczem wybiegając z domu, otworzył tylne wejście, aby upozorować zamach jakiegoś obcego napastnika. Christian, wybiegłszy na podwórze, zemścił — Komisarze policyjni z Berlina, którzy przesłuchiwali Christiana, uduśają się z nim dzisiaj na miejsce wypadku, aby zrekonstruować zdarzenie według zeznań zabójcy.

* Stopa dyskontowa. Amsterdam (AW.) Uchwała Rady nadzorczej Banku Niderlandzkiego podwyższyła stopę dyskontową z 4,5 na 5,5 proc.

** 7000 samochodów. Warszawa (AW.) W ciągu roku ubiegłego Polska sprowadziła z zagranicy 7 tysięcy nowych samochodów, 40 proc. z Ameryki i 20 proc. z Francji.

** Zabity przez oponę. Paryż (AW.) Niezwykłe nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w jednym z garaży w Tulonie. Szofer pomógł powieźć do opony samochodowej w pewnej chwili pod ciśnieniem powietrza opona pękła i uderzyła tak nieszczęśliwie szofera, że poniósł śmierć na miejscu.

Powstanie w Meksyku, a katolicy meksykańscy.

Niektóre dzienniki europejskie, przedewszystkiem lewicowe, rozpowszechniają twierdzenie, że sprawców powstania meksykańskiego należy szukać w katolickich kołach tego kraju. W istocie rzeczy wcale tak nie jest.

Kto zna bliżej stosunki, panujące w Meksyku, ani przez chwilę nie może wątpić, że przyczyna wojny domowej tkwi w rywalizacji między partią robotniczą, kierowaną przez Calles'a i Morones'a, a tak zwaną partią agrarną, której wodzem był Obregon. Antagonizm obu tych partii stał się tak gwałtowny, że można go było rozstrzygnąć tylko przy broni. Eksplozja nastąpiła w nocy z 2 na 3 marca br. Byłoby grubym błędem widzieć w obregonistach, a więc w przywódcach, powstania zwolenników Kościoła. Przeciwnie, wielu z pośród zrewol-

utowanych generałów, że wymienimy tylko Aguirre'a, Lopez'a, Cruz'a, Topete'a, Urbalejo'a, ma na sumieniu okrutne morderstwa, dokonane na księżach i wiernych. Iluż morderstw dopuścił się taki Lopez, który niedawno sam tak marnie skończył? A Cruz? Ale przywódcy wrogiej Kościołowi partii mieli w końcu dosyć krwi i okrucieństwa. Postanawiając przywrócić swobodę Kościołowi w Meksyku, dali wyraz pewnej swej wyrozumiałości. W stanie Sonora uczynili to rzeczywiście. Usiłowaniami tym nie można oczywiście odmówić sympatii; niestety, nadzieje, łączące z nimi są kruche ponieważ przemysł północno-amerykański wspiera plany prześladowującego Kościoła rządu Calles'a przez dostarczanie mu broni i amunicji.

—O—

Odezwa Gł. Kom. Wyborczego do Pozn. Izby Rzemieśl.

Rzemieślnicy! Zbliżają się wybory do Poznańskiej Izby Rzemieślniczej, a więc chwila przełomowa w życiu rzemiosła. Od wyniku wyborów bowiem i późniejszej pracy tej Izby zależy będzie w przeważającej mierze dalszy los i rozwój rzemiosła wielkopolskiego. Dlatego winni to wszyscy rzemieślnicy do akcji tej odpowiednio przygotować, tej doniosłości zrozumieć i w ten sposób umieć wykorzystać wszelkie przyznane i przysługujące im prawa.

Wiemy wszyscy, że każda instytucja warta jest tyle, ile ludzie w niej pracujący. Dowody tego mamy w naszych organizacjach. Słowem, dobro i rozwój organizacji zależy w pierwszym rzędzie od wartości ludzi, którzy w niej są czynni, a nie od samych tylko statutów lub programów.

Podobnie będzie z Poznańską Izbą Rzemieślniczą w powyższym zakresie. Izba ta stanowić ma autorytet i władzę nad rzemiosłem. Dlatego też musimy pragnąć, by władza ta była jak najmądrszą, najlepszą i najuczciwszą. Nie wystarczy bowiem, że rzemieślnik kandydat lubiany jest z powodu jego przedmiotów towarzyskich, jego gościnności lub krasomówstwa. Są to wszystko zalety, lecz nie kwalifikują one do zajęcia krzesła w Izbie Rzemieślniczej. Wybierać należy silne charaktery, mądre i pracowite

głowy, ludzi o szerokich horyzontach myślowych, którzy się orientują nie tylko w dziedzinie rzemiosła lecz umieją patrzeć na całokształt naszego życia gospodarczego. Ludzie ci muszą poznać dokładnie życie rzemieślnicze, odznaczyć się rozsądkiem, doświadczeniem, niezależnym zdaniem i odwagą postępowania. Upaść musi bezwzględnie wszelkie dążenie do zaspokojenia ambicji osobistej.

Jeżeli więc zależy Wam, rzemieślnicy, na wyborze ludzi odpowiednich, jeżeli chcecie dobra i poprawy rzemiosła i usunięcia istniejących krzywd i gniotących Was bolączek, jeżeli pragniecie, by Poznańska Izba Rzemieślnicza godna była wielkopolskich tradycji rzemiosła wielkopolskiego, spełniając Wasz obowiązek obywatelski, staćcie tak przy wyborach samych jak i na Zjeździe rzemiosła we waszym obwodzie w dniu 24 marca br. jak jeden mąż i pokażcie tam, że jako obywatele w nastroju spokojnym i poważnym wysłać potraficie przedstawicieli do tej instytucji, która interesy wasze reprezentuje, t. j. do Poznańskiej Izby Rzemieślniczej. Główny Komitet Wyborczy do Poznańskiej Izby Rzemieślniczej. — (—) inż. H. Grzeszkowski, Prezes. Członkowie: (—) Fr. Górczak. (—) Adam Piotrowski, (—) K. Zakowski. (—) P. Kabaciński.

Z Jugosławii.

Wiedeń. (AW.) Według nadeszłych tu wiadomości zamordowanie naczelnego redaktora pisma „Nowosti“ Antoniego Szlegla miało być dokonane z pobudek czysto politycznych. Dochodzenie wykazało, że Szlegel na kilka dni przed zamordowaniem otrzymał szereg listów z groźbami i przestrogami. Za schwytanie sprawców wyznaczyła policja nagrodę 200 tysięcy dinarów. Aresztowano redaktora chorwackiego pisma federalistycznego „Horwat“ Cisljara podejrzanego o współudział w zbrodni.

Węgry i Włochy.

Budapeszt 25. 3. (AW.) Węgierski premier wyjechał wczoraj na dwutygodniowy pobyt do Włoch. Wł. tutejszych kołach politycznych przypuszczają, iż premier Bethlen podczas swego pobytu we Włoszech spotka się z Mussolinim i omówi z nim cały szereg aktualnych spraw politycznych.

Polityka i handel.

Moskwa. (AW.) Według raportu nadesłanego przez delegację gospodarczą Sovietów, bawiącą obecnie w Stanach Zjednoczonych w czasie ostatnich rokowań, prowadzonych w Chicago, zawarte zostało porozumienie pomiędzy delegacją reprezentującą rząd sowiecki a firmami chicagowskimi w zakresie znacznych kredytów na zakup maszyn i innych materiałów przemysłowych na sumę 12 milj. dolarów dla SSSR. Przewodniczącą Banku Państwowego Scheynman w wywiadzie z przedstawicielami prasy sowieckiej scharakteryzował zawarte transakcje jako nowy wielki sukces gospodarczy budownictwa socjalistycznego SSSR.

Zmiana dyktatorów i dekoracji.

Moskwa. (AW.) Według ogłoszonego tu rozporządzenia do 1. maja br. wszystkie ulice, aleje, kluby itp. noszące nazwę Trockiego będą musiały mieć zmienioną nazwę na inną. Mimo całego szeregu zorganizowanych manifestów przez władze partii komunistycznych, skierowanych przeciwko Trockiemu, nie udało się do tej pory całkowicie zgniebić stronników tego ostatniego.

Epidemia chorób czerwonych dygnitarzy.

Moskwa. (AW.) Przedstawiciel Sovietów w Berlinie Krestinskij zapadł ostatnio na zdrowiu. Zachorował on ciężko na oczy, tak, iż nie może on nawet odczytywać raportów. Możliwe, iż Krestinskij będzie zmuszony uciec się na dłuższy urlop.

Moskwa. (AW.) Wyjechał zagranicę jeden z najbliższych współpracowników Stalina Enukidze dla odbycia dłuższego urlopu kuracyjnego. Poważnie chory jest również Ordzonikidze, który mimo złego stanu zdrowia nadal urzęduje.

Moskwa. (AW.) W tutejszych kołach żywe zaniepokojenie wywołała wiadomość o chorobie Stalina. Jak wiadomo, zdaniem lekarzy, Stalin powinien

Całkiem niedyplomatyczne zachowanie się dyplomatów.

Wiedeń. (AW.) Pisma tutejsze omawiają szczegóły przykrego zajścia wywołanego przez kilka hiszpańskich i południowo-amerykańskich dyplomatów w hallu hotelu „Grand“. Dyplomaci ci bardzo podchmieleni zaatakowali portiera hotelowego, który w bardzo grzeczny sposób prosił ich o zachowanie spokoju ze względu na późną porę nocną. Jeden z dyplomatów uderzył w odpowiedzi portiera łaską w głowę, drugi zaś zbił ogromną szybę w drzwiach wejściowych. Policja ograniczyła się do spisania protokołu, który został odesłany do austriackiego urzędu kanclerskiego. O przeprowadzeniu dalszego dochodzenia urząd kanclerski oficjalnie zawiadomił oboje rządy. Sprawa ta wywołała wśród ludności tutejszej wielkie rozgoryczenie.

Lilipucie państwko.

„Panujący“ nad maleńkim księstwem wydaje „manifest“ do swego niezadowolonego „ludu“.

Paryż. (AW.) Według otrzymanych wiadomości z Monako panujący tam książę wydał odezwę do ludności obiecując ustalenie w najbliższym czasie listy wyborów, zanoszący przymus wiz paszportowych między obu krajami.

** Znoszenie wiz. Wiedeń. (AW.) Od dnia 1. kwietnia br. między Austrią i Estonją wchodzi w życie układ, znoszący przymus wiz paszportowych między obu krajami.

** Fuzja budowlana. Berlin. (AW.) W miejscowości Hamm przy rozbieraniu budynku kopalni „Sachsen“ zalamało się ruszowanie, przyczem dwaj robotnicy odnieśli bardzo ciężkie obrażenia ciała. Jeden w drodze do szpitala zmarł.

** Carskie brylanty. Moskwa. (AW.) Komisarjat ludowy finansów powołał decyzję sprzedaży na giełdzie londyńskiej nowej partii brylantów z funduszu klejnotów carskich. Ogólna wartość brylantów carskich oceniana jest na 12 milionów dolarów.

Związek Teatrów Ludowych.

Od roku 1918-go istnieje w Warszawie Związek Teatrów Ludowych — ul. Tamka 1, którego celem jest jak najszersza pomoc zespołom teatralnym wsi i miasteczek.

Pomoc tę w stosunku do każdego przejawu pracy teatralnej na wsi, czy w miasteczku — podejmuje Związek Teatrów Ludowych, który postawił sobie za zadanie: ująć w ramy organizacyjne cały ludowy ruch teatralny w Polsce, pobudzić szerokie masy do wyrażenia za pomocą samorodnego teatru ludowego swej własnej, odrębnej kultury, szerzyć wiadomości fachowe z zakresu teatru, udzielać zespołom wszelkich pomocy w prowadzeniu pracy teatralnej.

Zw. Teatrów Lud. wydaje własne pismo p. n. „Teatr Ludowy“ który wychodzi co miesiąc i zawiera cały szereg artykułów o pracy teatralnej w zespołach wsi i miasteczek. Każdy miłośnik teatru winien „Teatr Ludowy“ zaprenumerować, gdyż znajdzie tam niejednokrotnie rozwiązanie szeregu wątpliwych dla siebie kwestii.

Związek Teatrów Ludowych w Warszawie prowadzi własną wypożyczalnię kostiumów. Skład szatni Związku Teatrów Ludowych jest bogaty, — kostiumy są nowe i artystycznie pomyślane.

Zw. Teatrów Lud. prowadzi obszerny Dział Wydawniczy. Na składzie utwory dramatyczne z życia ludu, utwory o treści patriotycznej, (obchody rocznice), religijnej. Oprócz tego Związek Teatrów Ludowych wydał cały szereg wydawnictw teatralnych np. „Budowa i urządzenie sceny“; „O charakterystyce cji“, „Malowanie dekoracji“, „Ubiory teatralne“, „Wybór sztuk do grania“, „Przewodnik dla teatrów amatorskich“, „Pieśń i chór ludowy“, „Żywe słowo i przykłady inscenizacji pieśni i wierszy“, „Teatr w szkole i w domu ludowym“. Wszelkich pomocy i informacji udziela Związek Teatrów Ludowych bezpłatnie. Kostiumy, wydawnictwa wysyła pocztą, za załączeniem pocztowem. Siedziba Związku Teatrów Ludowych: Warszawa — Tamka 1, tel. 236-40

Nowy rodzaj narkozy.

Angielskie fachowe pismo medyczne „Lancet“ przedstawia stosowanie i działanie pewnego nowego środka usypiającego, nie rozpowszechnionego jeszcze ale który stosował już przyboczny lekarz królewski Dr. Shipway z dobrym skutkiem. Nowa narkoza nazywa się „Avertin“ wprowadza się ją do organizmu za pomocą zastrzyku. W 198 ciężkich przypadkach w których użyto tej narkozy, tylko dwaj chorzy zmarli w narkozie „Avertin“ sprawadzała nieprzytomność o wiele szybciej i łagodniej, niż inne środki odurzające, a po obudzeniu nie pociąga za sobą żadnych następstw.

usunąć się od wszelkiej pracy politycznej i udać się na południe, conajmniej na parę miesięcy, w celu wypoczynku.

Sowiecki rekord chamstwa i głupoty.

Moskwa. (AW.) Kontrrewolucyjna agitacja na wyższych uczelniach, w której według oskarżeń prasy sowieckiej biorą aktywny udział także i liczni przedstawiciele ciała profesorskiego, skłoniła komisarjat ludowy oświaty do opracowania nowego niebywałego w dziejach wyższych uczelni projektu publicznych egzaminów dla profesorów. Projekt podobny opracowany został m. in. przez komisarza Łunacarskiego oraz Pokrowskiego. Przewiduje on egzamina dla tych profesorów, którzy uzyskali katedrę przed listopadem 1919 roku względnie którzy ukończyli już 65 lat. Egzaminy odbędą się na zgromadzeniach studenckich, gdzie każdy z profesorów będzie miał obowiązek zreferowania całej swojej działalności naukowej i społecznej w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Studenci będą mieli prawo występowania z interpelacjami i oskarżeniami. Obowiązkiem profesorów będzie udzielenie wyjaśnień, a następnie dopiero studenci w drodze głosowania rozstrzygną czy dany profesor może nadal prowadzić wykłady. Pomysł ten ma oczywiście na celu wytworzenie konfliktów pomiędzy profesorami a studentami a także usunięcie z katedr wszystkich profesorów, którzy zdaniem terrorizujących opinię studencką kierowników Komsołu mają poglądy kontrrewolucyjne. Pierwsze „egzamina profesorskie“ odbędą się w maju br. Egzaminy według będą profesorowie uniwersytetu leningradzkiego i kijowskiego w liczbie 200. Następna seria egzaminów odbędzie się na jesieni.

Banki amerykańskie.

Nowy Jork. (AW.) Dnia 22 bm. została ogłoszona fuzja dwóch wielkich amerykańskich instytucji bankowych, a mianowicie Bank of America Corporation (Bank Giannini) wraz z Banlameriką połączył się z bankiem Blair & Company. Pertraktacje w tej sprawie trwały 10 dni. Kapitał połączonych banków wynosi 125 milj. dol. a kapitał obrotowy 500 milj. dol. Nowa instytucja bankowa posiada rozgałęzioną sieć oddziałów i instytucji filjowych w Ameryce i Europie. Bank Blair & Co. jest znany w Europie jako jeden z najwięcej ruchliwych banków amerykańskich i ostatnio brał udział w finansowaniu pożyczki rumuńskiej. „Bank of America Corporation“ należy do międzynarodowej bankowej organizacji rozporządzającej 1 miliardem dol. kapitału i kontrolowanej przez Transamerica Corporation. Połączenie tych instytucji nastąpiło w drodze wymiany akcji, a główny zarząd mieścić się będzie na Wallstreet w lokalu Bank of America. Należy przypomnieć, że Bank Blair & Co. był założony przez John Blair w r. 1802, Bank of America był założony w r. 1812 przez Aleksandra Hamiltona, byłego ministra skarbu amerykańskiego. Pisma amerykańskie zaznaczają, że jest to połączenie dwóch najstarszych instytucji w Ameryce.

KRAJOWY TOWAR JEST NAJLEPSZY — BO W NIEM DUCH I PRACA POLSKA!

Z ceremonii kościelnych w Wielkim Tygodniu.

Wielka Sroda.

Tydzień od Niedzieli Palmowej do Wielkanocy nazywa się Wielkim, ponieważ w nim obchodzona jest pamiątka najważniejszych tajemnic Kościoła, mianowicie odkupienia ludzkości przez mękę i śmierć Zbawiciela, oraz ustanowienia Najśw. Sakramentu. Stąd w Wielkim Tygodniu, posty są najcięższe, a nabożeństwa specjalnymi ceremoniami uświetnione.

W Wielką Srodę nad wieczorem odprawia się po kościołach jutrznie, w czasie której, zapalone są z początku wszystkie świece, na ołtarzu, również pali się 15 małych świec na trójkacie, wystawionym przed stopniami ołtarza.

Wraz z odśpiewaniem poszczególnych psalmów, gasi się kolejno świece, zostawiając jedynie ostatnią świecę, palącą się na wierzchołku trójkąta. Podczas śpiewu „Benedictus” gasi się znowu kolejno świece na ołtarzu.

Po rozpoczęciu psalmu „Miserere” ostatnia świeca z trójkąta bywa chowana za ołtarzem i wynoszą ją dopiero, kiedy księża ukończy śpiewanie psalmu czynią tradycyjny loskot książkami o ławki kościelne. Jest to zarazem znakiem ukończenia nabożeństwa.

Cała ta ceremonia nazywa się „Cienna Jutrznia” i ma różnorakie znaczenie. „Cienna Jutrznia” odbywa się także w następne dwa dni, to jest w Wielki Czwartek, i Wielki Piątek z zachowaniem tych samych obrzędów.

Wielki Czwartek.

W Wielki Czwartek, połączona jest radość ze smutkiem. Radość z powodu ustanowienia podczas

Wieczery Pańskiej Najśw. Sakramentu, smutek z powodu cierpienia Chrystusa w Ogrójcu i wydania Go przez Judasza w ręce żołdaków rzymskich.

W czasie nabożeństwa po kościołach, gdy ksiądz zaśpiewa „Gloria in excelsis” biją we wszystkie dzwony, które potem milkną i są nieczynne aż do chwili rezurekcji w Wielką Sobotę. W czasie nabożeństwa używa się przez ten czas klekotek drewnianych.

W czasie mszy św. konsekruje ksiądz trzy wielkie hostie, z których jedną spożywszy, kładzie dwie w kielich i welonem okrywa. Po mszy św. niesie ksiądz w procesji ów kielich z hostiami do osobnej kaplicy i zamyka ją do tabernaculum. Ma to oznaczać wtrącenie poimanego Chrystusa na noc do piwnicy w domu Kalfasza.

Po skończonym nabożeństwie idzie ksiądz od jednego ołtarza do drugiego, obnaja je przy odma- wianiu psalmu o męce Pańskiej, kropi i myje pewne części ołtarza, na znak potrzeby oczyszczenia się z grzechów i dla przypomnienia wiernym, że Chrystus tego dnia umywał w pokorze uczniom swoim nogi, zalecając im tę samą pokorę.

W kościołach katedralnych w Wielki Czwartek biskupi w czasie nabożeństwa święcą z wielką asystą i ceremonią oleje święte na cały rok. Ksiądz biskup udziela również komunii św. wszystkim obec- nym księdom, ale tylko pod postacią chleba. Tak samo i w klasztorach, przyjmują zakonnicy komunję św. z rąk celebrującego przełożonego. Znamy jest także ceremonia umywania nóg 12 wybranym starcom.

— 3 —

Wielki Tydzień w tradycji ludu polskiego.

Zabawy ludowe w Wielką Srodę. — Groby Chłystusa. — „Pogrzeb postu” po wsiach.

Nazajutrz w Wielki Czwartek był zwyczaj spożywania obiadu rybnego w porze przedwieczorowej na pamiątkę Wieczery Pańskiej.

Najwystawniej jednak obchodzono i dziś jeszcze obchodzą się w Polsce groby Chrystusa. Pomie- dzy klasztorami istniała pod tym względem wielka rywalizacja. Chodziło o to, ażeby przez jak najwsp- ałniejsze urządzenie Bożego Grobu osiągnąć jak naj- więcej wiernych.

Grób Chrystusa otaczano przedewszystkiem ob- ficie zielenią. Ubrojona straż pilnowała świętego Ciała, przed którym kłęczali aniołowie z trybularzami w rękę, skąd wonne kadzidło zapachem napelnia- ło powietrze. W świetle różnokolorowych lamp isni- ły wodobrylski i obracali się jasniejące globy, a wśród krzewów widniało zaćmione słońce i księżyc.

W Wielką Sobotę odbywał się na wsi „pogrzeb postu”. Z radości, że po wielu dniach nastąpią rozkoszne chwile pod znakiem kielbasy i słoniny zdłuszczonej i parobczaki „grzebali żur”, t. j. strawę wielkopostną, rozbijając garnek, w którym się ta strawa gotowała. Chłopcy ciskali do garnka ka- mieniami, a kto pierwszy trafił, nabywał prawo ob- chodzenia w niedzielę gospodarstw po święconem. Przestrojony dziwnie taki bohater otrzymywał wszędzie jajka i kielbasę niby w nagrodę za „wy- gonienie żuru”.

Przyznać trzeba, że wizerzenia te, częściowo na- wet przesydy w szare codzienne życie ludu wiel- kiego przynajmniej z okazji świąt wnosiły wiele wesołości, a prztem i szczypte serdecznej, choć nieraz narwanej bardzo poezji.

Tradycja ludu polskiego, niegdyś tak obfita i urozmaicona, z biegiem lat kurczy się coraz bar-

ziej, pozostawiając tu i ówdzie mgliste jeno wspo- mnienia.

Do zamarłych dziś już obrzędów ludowych w czasie Wielkiego Tygodnia należą m. in. powszechne niegdyś w całej Polsce t. zw. „Judaszk”. Wiazały się one z „ciemną Jutrznią” odprawianą po ko- ściółkach w Wielką Srodę.

Kiedy mianowicie po odśpiewaniu psalmów księ- ża uderzając brawurami o ławki na znak tego za- mieszania, jakie ogarnęło ziemie po śmierci Zbawi- ciela, — w tej chwili podnosił się jednocześnie wielki hałas w kościele, spowodowany biciem kijów o ławki.

W ten sposób swawolni chłopcy potęgowali na własną rękę „zamieszanie”, uciekając prztem przed kościelnymi działadami, którzy usilowali hamować ich zapar. Czynili prztem różne inne figle, niezbyt lic- jące z powagą miejsca.

Tak więc puszczali z chóru kota w garnku z popiołem i gonili go, gdy garnek się potłukł. Po ulicach zaś wodził balwana, który przedstawiał Ju- dasza. Jeden z chłopców dźwigał go na wiecie ko- ścielną i zrzucał stamtąd na ziemię. Chwytali go inni, a zarzucający nań postronek, wleki „Juda- szu” po ulicach, dopóki nie podał się na strzepy.

Apel do wszystkich ludzi dobrej woli.

Z Nieznaniamowic (ziemia Opoczyńska) b. Kon- gresówka) pisał do naszego „Głosu”, co następuje: „Może niema w Polsce drugiej parafii, która by tak los prześladował, jak nasza. Jeszcze na wiele lat przed europejską wojną, posiadając kościółek dreb- niany, bardzo schorząły wiekiem, stale co niedziela po sumie składaliśmy wszyscy na ręce swoich pro-

boszców mniejsze lub większe ofiary, aby w przysz- łości niedalekiej zbudować Bogu piękna, murywana świątynię. Przed samym wybuchem wojny mieliśmy już tych pieniędzy w kasie łącznie z procentami przeszło 14 tysięcy rubli.

Niestety, wybuchła wojna, przyszedł upadek wsi- łości piętnastą papierowego, kapitał stopniał do kil- kusset złotych. Byliśmy zrujnowani. Cieszyliśmy się jednak, że kościółek choć podpierany i tysiącami dziur świecący, ale się jakoś jeszcze trzyma. Pocz- ęliśmy znowu zbierać pieniądze, tylko nauczeni smu- nem doświadczeniem od reki kupowaliśmy kamień i drzewo na przyszły kościół.

Lecz i tu nie sądzono nam było w spokoju oglądać owoce swych ofiar i zabiegów. W nocy 22 września 1923 r. wybuchł w kościelnej wsi Nie- znaniamowice pożar. Prawie cała wieś, w tym i nasz kościółek z dzwonnica spłonęły. Z kościółka ledwie wyratowaliśmy Najśw. Sakrament i trochę bielizny kościelnej. Wszystek materiał drzewny na przyszły kościół od dwóch lat gromadzony też spłonął. Msza św. przez kilka miesięcy odprawiała się na plebanji, która jako murowana ostała się.

W lecie 1924 r. przy ofiarnej pomocy p. hr. Dembińskiej z Przysusy, nie parafianki (ohy jej Bóg niebo da!), postawiliśmy z cieniłek desek tym- czasową kaplicę, i zaczęliśmy znowu gromadzić ma- teriał drzewny i kamień na kościół. Tak minął rok 1924. W nast. roku przystąpiliśmy do zakładania fun- damentów kościoła.

Parafia nasza liczy zaledwie 1220 dusz (trzy wie- ski), nie też dzwonnicy, że w takich warunkach bar- dzo nam ciężko budować. Mimo to nie upadamy na duchu. Wszyscy zakasaliśmy rękawy, zaczę- liśmy zęby, by nie jęknąć i, wezwawszy na pomoc Boga, budujemy.

Gdy już nam było bardzo ciężko, pożyczyl nam Polski Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Warsza- wie na pokrycie kościoła 5000 zł. Gdy znow w ubie- głym roku było z nami bardzo źle, dostaliśmy kilka tysięcy bez procentu we Włocławku. Pospieszyl nam też z pomocą materialną i liczną dobrodzieje z War- szawy, Włocławka, Nowego Miasta nad Pilicą, nie mówiąc już o drobniejszych ofiarach okolicznych ziemian i drobnych rolników.

Świątynia w oczach rośnie. Bóg się cieszy, że przy pomocy dobrych ludzi będzie mógł za kilka lat zamieszkać już w godnym siebie przybytku. Za kilka lat... Jakże to ciężko pomyśleć, że jeszcze kilka lat trzeba będzie w ziemie odprawiać Mszę św. w drewnianej z cieniłek desek szopie, bez sufitu, gdy wino w kielichu zamara.

Dlatego, Bracia-Rodacy, pomóżcie nam w na- szem krytycznym położeniu. Nieznaniamowiczanie po- łożąże jeszcze w większości sami mieszają w ob- rach, albo w kurnych chatach w ziem, a mimo to, co mogą, od ust sobie odejmując, na kościół dają. W tym roku jednak będzie bardzo ciężko. Na spłatę długów w Warszawie, Włocławku i za wykonane w 1928 r. roboty potrzeba nam 14.500 zł. A co dalej? Przecież w tym roku za wszelką cenę musimy kościół nakryć, zbudować symulakrę, jesz- cze dwa szczyty frontowe itd. itd. Wszystko to be- dzie kosztowało około 20 tysięcy złotych. Więc po- móżcie nam ludzi dobrej woli.

I najmniejszy grosz wdowi będzie przez Boga na szali życia Waszego zważony i stokrotnie wynagrodzony. Dobrodzieje nasi przybywajcie!

Redakcja „Głosu” chętnie otworzy rubrykę dla ofiar na kościół w Nieznaniamowicach. Można też choćby i najmniejsze ofiary kierować pod adresem proboszcza Nieznaniamowic, Ks. Stanisława Gruski, poczta Drzewica, powiat Opoczno, Woj. Kielecki, albo przez P. K. O. 66.101, Ks. Gruska.

— 4 —

JOZEF KORZENIOWSKI

SPEKULANT

Ciąg dalszy.

15)

Wyskoczył z nich jakiś mężczyzna, i szybko whięgł do sieni. O! to jego wzrost, jego chód — powiedziała sobie panna Klara; bo twarzy dojrzeć nie mogła, tak widać spieszył, tak przedkładał. Serce rozrywało jej pierś, nogi pod nią drżały za- ły. Ale wkrótce przyszła do siebie; i rada, że była sama jedna w pokoju, że nikt ich pierwszego przy- witania nie zobaczy, że mu bez świadków pada obie- łażka do pocałowania, a może szepnie jej słodkie słówko, poszła ku drzwiom. W drugiej sali już sły- chać było męski chód gościa, drzwi się otwały i panna Klara wydała lekki okrzyk, zobaczywszy — nie pana Augusta.

Był to mężczyzna słusznego wzrostu, pięknych kształtów, poważnego ułożenia, mogący mieć lat trzy- dzieści sześć lub siedem. Ubiór jego był skromny, ale przy prostocie okazujący ślady staranności i naj- lepszego gustu. Ciemne włosy, krótko przycięte, czolo jasne, wysokie, nos równy usta dziennie piękne; ozdobione jeszcze niewielkimi i cokolwiek nastro- żonymi wąsikami, w oczach wyraz rozumu i czysto- ści, w uśmiechu dawna staropolska szczerść; czy- ńity nowego przybycia pięknym mężczyzną.

Gdy zobaczył pannę Klarę samą, a szczególnie, gdy usłyszał jej lekki okrzyk, stanął cokolwiek zdzi- wiony. Ona także zatrzymała się na chwilę, spuści- ła oczy w ziemie. Wkrótce jednak podniosła głowę i rzekła:

— Ach! to pan? panie marszałku!

— Czyś się pani spodziewała kogo innego? — zapytał marszałek Zabrzeziński. Żywy rumieniec ob- łał twarz panny Klary, a lice marszałka pobladło i usta jego trząsły się zaczęły. Wzruszenie to jednak było momentalne. Twarz jego wyjaśniła się znowu; w głosie tylko zostało lekkie drżenie, gdy rzekł, przy- stupując do niej:

— Także mnie witasz? panno Klaro! bo już nie śmiem powiedzieć: Klaruniu!

— O! i owszem, proszę mnie zawsze nazywać jak w Odesie — rzekła żywo, może z ukontentowa- nia, że od ambarasującej odpowiedzi na pierwsze zapytanie uwolniona została. Podbiegła ku niemu, położyła obie ręce na jego ramionach. On ją wziął w pól, podniósł w górę jak piórko, a ona nachyliła się cokolwiek i pocałowała go w czoło. Silne wstrząś- nienie przebiegło po całym ciele marszałka, ale nie okazał swego wzruszenia, postawił ją lekko na ziemi, i całując jej rękę, zawołał: — Moja dobra Klaruniu!

— O! chodź pan, chodź! — rzekła potem, cią- gnąc marszałka za sobą, — Jakże mama będzie szczę- śliwa, żeś pan przyjechał! — Poszli więc ku drzwiom pokoju chorążym. Ale ona już dowiedziała się, że to marszałek przybył, i zarzucając naprędce czepe- czek, którego nawet nie podwiązała, wyszła wycią- ając ku niemu rękę z wyrazem najszczerzej radości.

— O! niedobry marszałku! — rzekła — także mnie długo męczył! Już trzech tygodni, jakeśmy wró- ciły. Godziło się nie przyjechać natychmiast?

— Byłem w Kumiencu, droga pani! — odpo- wiedział, całując jej rękę. — Wczoraj dopiero wró- ciłem do domu i wczoraj dopiero bilecik pani pocie- szył mnie w mej samotności.

— Lecz spodziewam się, że teraz już nie nie prze- szkodziłbyś nam często odwiedzać.

— Jeżeli będę tak przyjmowanym, jak dziś, — odpowiedział marszałek, patrząc na pannę Klarę — to niewiem.

— Jakto? — rzekła panna Klara — to panu jeszcze mało?

— O! jakże mało! w porównaniu z tem, czego- bym pragnął — odpowiedział marszałek wpół żar- tem, wpół serio.

— Bóg-że Panu wie, czego pan pragniesz — rzekła, czerwieniąc się panna Klara.

— Tymczasem — odpowiedział — pragnę mieć odeskich przywilejów. Wszak mama wie, jakie były.

— O! i ja pamiętam — rzekła i nastawiła mu twarz do pocałowania. Potem odskakując, dodała: — Ale teraz nie z tego. Jak pan będzie czekał nas odwiedzać, to może kiedyś, potem, czy zgoda?

— Zgoda, mój aniołku! — rzekł marszałek, śis- ając jej rękę, której nie broniła.

Nadszedł i sam chorąży. Zaczęła się rozmowa zwyczajna o drodze, jaką mieli w ziemie, o niedzielnym uroczajówce, a stąd o Cerezie, która była na piecu; o rekrutach, a stąd o Herkulesie, który rozdzierał lwa nemejskiego itd. Chorąży był w dobrym hu- morze, bo na koniec dnia właśnie przelał upór żyda Abramka, że przysłał na podwyższone tenuty za mły- ny, gadał więc wiele; w rozmowę marszałka i chora- żyny wtrącał się co moment, ale zaniehbując cytacy- z mitologii i ukazując zaraz na piecu lub na górze jakiś monstrum, które miało reprezentować cyto- wane przez niego bóstwo. Konie marszałka wzięto do stajni, miał więc pozostać na herbarcie, a wie- czerzy i nie wyjechać, jak nazajutrz po rannym obie- dzie.

Ciąg dalszy nastąpi.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 28. marca 1929 r.
† Wielki, Jana Kap. W.

Wsch. słońca g. 5 m. 22. Zach. g. 18 m. 0.
Wsch. księżycy g. 22 m. 22. Zach. g. 6 m. 58.

Stan pogody według sprostzonej Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach. — Środa, dnia 27. 3. godz. 7 rano: Temper. powietrza + 4,0 wiatr zach. o prędk. 5 m/s pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 761,3 wilościowo 100 %. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 10,6 najniższa - 0,9. Ilość opadu 0,6.

LESZNO.

1) Na znak żałoby. Wczoraj jako w dniu pogrzebu Marszałka Ferdynanda Focha, wywieszono w naszym mieście liczne chorągwie na znak żałoby po zgonie Wielkiego Marszałka Francji i Polski.

1) Pokwitowanie. W administracji naszej złożono: na świadczone dla biednych P. S. 2 zł, i B. Michałek 3 zł.

1) Na świadczone dla biednych. W administracji naszej złożono na rzecz Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincencego a Paulo: Fabryka maszyn i pomp inż. W. Kraupe 20 zł, p. Handke 5 zł, M. M. 2 zł.

1) Pokwitowanie. Na podwieczorki dla biednej dziatwy tutejszych szkół powszechnych w czasie tegorocznych silnych mrozów złożyli łaskawie na moje ręce: Sandomiersko-Wielkop. Hodowla Nasion Antoniny 100 zł; p. Haerle Strzyżewski 40 zł; Firma Schneider i Zimmer Leszno cztery centy. mały żytniej; p. Przewodniczący Wydz. Pow. z funduszu dyspozycyjnego 150 zł; Agosowiczowa 10 zł; p. Stelmachowska 10 zł; p. Wyżkowska 20 zł; p. Zganińska 10 zł; p. Stachowa 5 zł; p. Skrzetuska 5 zł; p. Dąbrowska 30 zł; p. Barska 5 zł; p. Modersowa 5 zł; p. Orzałkiewiczowa 2 zł; p. Jankowiakowa 10 zł; p. Sobkowiakowa 2 zł; p. Lauterowa 10 zł; p. Tyczeńska 5 zł; p. Włoczekowa 5 zł; p. Sićńska 10 zł; p. Sypniewska 10 zł; p. Zydorczakowa 3 zł; p. Koperska 3 zł; p. Kubasikowa 5 zł; p. Szkołka 2 zł; p. Wirska 2 zł; p. Brelńska 10 zł; p. Zenkterowa 10 zł. — Za dary te, które umożliwiły z łaskawym współudziałem szanownych kierowników tutejszych szkół powszechnych tutejszemu Oddziałowi Związku Pracy Obyw. Kobiet przeprowadzenie tejże akcji dożywiania biednej dziatwy do 4. 16 bm. składam wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. Jadwiga Zenkterowa, Przewodnicząca Oddziału Związku Pracy Obyw. Kobiet w Lesznie.

1) Dla Ewangelików-Polaków odbyła się polskie nabożeństwo - komunja św. w czwartek dnia 28. 3. o godz. 10,30 w kościele ewangelicko-luterskim przy ul. Paderewskiego w Lesznie.

1) Koło Stud. Leszno. W czwartek dnia 28. 3. br. odbyło się o godz. 20-tej zebranie towarzyskie w Hotelu Polskim.

1) Hodowla Gołębi Pocztowych. W ub. dniach odbyło się roczne walne zebranie Tow. Hod. Gołębi Pocztowych „Dobry Lot” w lokalu p. Pierzyńskiego w Hotelu Dworcowym. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano jednogłośnie Bahmanna Michała. Jako pierwszy zdał swe roczne sprawozdanie prezes Kierych Sylwester. Towarzystwo pomimo krótkiego istnienia, gdyż zostało założone dopiero 28 kwietnia 1928 roku, zdobyło liczbę członków sięgającą 40, brało udział w lotach o nagrody Szefostwa Łączności D. O. K. VII Poznań, w których to lotach uzyskało nagrody gołębiami starymi i nowymi. Jako członka honorowego stanowiło Towarzystwo komendanta garnizonu Leszno p. pułk. Kuźnia. Prezes zakończył swoje sprawozdanie wezwaniem wszystkich zebr. do dalszej współpracy o rozwoju Tow. „Dobry Lot” przez prowadzenie dalszej propagandy i werbowania nowych członków. Następnie zdał sprawozdanie sekr. Stelmazyk Wojciech i skarbnik Mazur Ignacy oraz rewizor kasy Prokop Leon. Komisja lotna i zegarowa: Kowalski i Kotewicz Józef, konwojanci: Dziński Józef i Otto Eukasz, ławnikami Ławniczka Fr. i Mielczarek Jan. Po objęciu urzędowania przez nowy zarząd prezes przeczytał projekt lotów dla gołębi starych na rok 1929 zakupu zegara kontrolnego oraz warunki dla ubiegających się o nagrody. Po krótkiej dyskusji uchwalono następujące terminy lotów: loty próbne: 28. 4. 10 km, 30. 4. 30 km, 3. 5. 48 km. Kobylin. Loty konkursowe: 5 maja 73 km, 12. maja 103 km. Kalisz, 20. maja 138 km. Błaszki, 26. maja Pabjanice 190 km, 2. czerwca 245 km. Skierzwica, 16. czerwca Warszawa 305 km, 30. 6. Czyżewo 410 km, 14. lipca Grodno 555 km, i ostatni lot z Wilna 700 km. dnia 27 lipca 1929 roku. Nagrody wyznaczono: nagr. I. zegar kontrolny wartości 220 zł, nagr. II. medal srebrny wartości 25 zł, nagr. III. medal brązowy, wartości 10 zł i IV. nagroda list pochwalny wartości 6 zł.

1) Zakłady Miejskie, Gazowni, Elektrowni i Wodociągów proszą szanownych odbiorców o uregulowanie zaległych rachunków do dnia 3. kwietnia br. Wierzyteli proszą się również o przedłożenie swych rachunków do tego samego terminu, z powodu zamknięcia ksiąg tych zakładów.

1) Ze sportu. (Nadesłane). Sprawozdanie z meczu towarzyskiego pomiędzy K. Sp. Polonia a Kl. Sp. Jutrzenka zasługuje na następujące sprostowanie: Nieprawdą jest, iż do meczu stanął w bramce p. Sobiech, lecz w bramce znajdował się bramkarz rezerwowi, trenujący się dopiero do dalszych meczów. Następnie koresp. zamilcza, iż w I. dr. Polonii brakowało czterech rzeczywistych asów pp. Adamka, Horowskiego, Szymankiewicza i Mazajczyka i że zastąpiono ich graczami II. drużyny. Nieprawdą jest, iż II. dr. Jutrzenki występowała w osłabionym składzie i w dziewiątkę, lecz stanęła do meczu w stanie dziesięciu graczy. Wynik meczu pomiędzy drugimi drużynami był 7:0 Obserwator.

BOJANOWO.

1) Wyjaśnienie. Na notatkę umieszczoną w nr. 64. „Głosu” z dn. 17. bm. p. Władysław Nałaskowski nadsyła nam list, w którym oświadcza, iż nabywcą jego posiadłości w powiecie chodzieskim jest polak p. Julian Pubanc rodem z Kutnowskiego w b. Kongresowie, który to nowonabywca wykazał był się wobec notariusza p. Dr. Lichoniewicza w Chodzieży i wobec niego odpowiedniemi dokumentami osobistymi i świadectwem moralności księdza proboszcza swej parafii.

RAWICZ.

1) Zjazd rzemieślników powiatu rawickiego. Zwołany przez cechmistrzów pp. Głowackiego i Tomiaka zjazd rzemieślników odbył się w niedzielę, 24. marca w godzinach popołudniowych na małej salce Strzelnicy, przy udziale około 60 zainteresowanych. O godz. 16,30 zagaja cechmistrz cechu rzemieślniczego p. Antoni Głowacki zjazd hasłem „Cześć rzemiosłu” podając zarazem porządek obrad: zagajenie, referat o wyborach do Izby Rzemieślniczej, wybór kandydatów na członka Izby i jego zastępcę, dyskusja, ewtl. założenie komitetu cechowego na powiat Rawicz, wolne głosy i zamknięcie. Zaraz na początku zebrania doszło do ostrej wymiany zdań, gdyż pewne jednostki, czując się niby pominięte przez inicjatorów zjazdu domagały się usunięcia punktu 5 obrad, uzasadniając swoje żądanie tem, że od 5 lat istnieje już podobny Komitet na miasto Rawicz. Podtrzymanie tegoż punktu i obrad stało się w toku rozpraw zjazdu punktem zaczepnym do różnych wywodów, przyczem nie ob było się też bez targu na podłożu politycznym. Wybrani na marszałka zebrania cechmistrz p. Loraćek zdaje sprawę z nowego regulaminu wyborczego. Dnia 15. maja mają się odbyć wybory do Izby Rzemieślniczej, lecz nie są to wybory w ścisłym sensie słowa znaczeniu, gdyż poszczególnym powiatom zostały zawody narzucone, i tak na okręg II. (Leszno, Rawicz i Gostyń) narzucono do wyboru 3 następujące zawody: kuśnierza, cholewarkarza i dekarza. Ponieważ zjazd w Lesznie obrał na delegata do Izby przedstawicieli zawodu cholewarkarskiego, przeto na Rawicz przypadły zawody dekarzy. W czołbie wejda do Izby po wyborach 60 reprezentantów (łącznie z 30 zastępcami), jako przedstawiciele poszczególnych 30 zawodów. Po wyświetleniu niektórych mniej ogólnych znanych paragrafów nowego statutu Izby Rzemieślniczej z dnia 15. lipca 1928 r. przez p. N. Świłlicka, leżni mówcy w przednich wywodach żądają wyboru człowieka odpowiedniego, oddanego rzemiosłu, choćby był nawet z innej branży niż powiatowi narzucone. Poruszano liczne bolączki rzemiosła i padały hasła solidarnego koncentrowania się około idei ku poprawie bytu rzemiosła, które jest już na tyle potężnem, ażeby się z nim wszędzie i wszędzie liczyć. Przyjęto jednogłośnie wniosek cechmistrza Michałaka idący w kierunku energicznego protestu przeciw praktykom dotychczas miarodajnych władz w Poznaniu i uchwalono rezolucję z gorącym protestem przeciw wyznaczeniu już z góry poszczególnym powiatom niektórych rzemieślników, z których mogą być wybrani kandydaci na przyszłych członków Izby Rzemieślniczej. Po dziesięćminutowej przerwie odbyło się głosowanie nad kandydaturami, których były 4 (pp. Świłlicki, Łuczkiwicz, Michałak i Tomiak). Wobec wycofania się 2 ostatnich wybrano znikoma większością głosów p. N. Świłlicka (Rawicz) i p. Ign. Łuczkiwicza (Bojanowo) na przyszłych „posłów” do Izby Rzemieślniczej. Ponieważ ci panowie są z poza branży, przypadającej na powiat rawicki (dekarstwo), przeto należy oczekiwać decyzji komisji wyborczej w Lesznie, a w razie odrzucenia tych kandydatów można powziąć dalsze uchwały na specjalnym zjeździe. Następnie, ostatni punkt obrad dot. sprawy ewtl. utworzenia Powiatowego Komitetu Cechowego, omawiany bardzo szeroko i gorąco, dał po wyjaśnieniu celów i zadań takiego komitetu, jako wynik uchwały, że istnieje już od r. 1924 Miejskowy Komitet Cechowy rozszerzyć się na poszczególnie miejscowości w powiecie, a skład jego zostanie powiększony przedstawicielami z powiatu. Na tem zjazd się zakończył.

WOLSZTYN.

1) Samobójstwo. W dniu 24. bm. w Boru St. rej. powiesiła się na strychu swego mieszkania Wilhelmina Friedenbergowa. Przyczyną rozpaczliwego kroku było zapewne zażenienie umysłowe na tle obłądki religijnej, gdyż przy denatce znaleziono kartkę pisaną po niemiecku, następującej treści: „Panie Jezusie idę do Ciebie, gdyż mnie wolałeś”.

KROTOSZYN.

1) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Dnia 24. bm. (w niedzielę) odbyło się na sali parafialnej plenarne (ogólne) miesięczne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej. Obradom przewodniczył drh. Fr. Stajczek. Na zebraniu byli obecni kś. patron Wierzbicki i wicepatron p. Stróżewski. Po zagajeniu hasłem „Gotów!” odpisywano „Hej do apelu”. Następnie odczytał protokół z ostatniego zebrania drh. Zimmer. Po odczytaniu protokołu zabrał głos kś. patron Wierzbicki w sprawie spowiedzi Wielkanocnej. Komunikaty zarządu zaznaczały między inn., że w roku bieżącym będzie się zlot okręgowy w Kobylinie; data zlotu jeszcze nie ustalona. W dniu 17. bm. w strzelaniu w Przysposobieniu Wojsk. zdobyli drugą nagrodę następujący druhowie: Pałuszkiewicz, Łyński, Wójczyk, Hildebrand i Dwornik. Dnia 27. bm. odbył się o godz. 8-jej wiecz. na salce parafialnej zebranie kół starszych druhow, a o godz. 8,30 na tejże salce przedstawienie kinematograficzne dla wszystkich druhow. W dalszym ciągu zebrania przyjęto zgłoszenie dwóch nowych kandydatów. Po załatwieniu dalszych punktów jak skrzynka zapytań i wolne głosy, drh. St. Stajczek wygłosił monolog Radjo-kataryniarz. Obrady zakończono hasłem „Gotów!” (sp.)

ZDUNY.

1) Posiedzenie Miejskiej Komisji W. F. i P. W. Dnia 16. bm. odbyło się w magistracie posiedzenie Miejsk. Kom. W. F. i P. W. na którym byli obecni: pp. burmistrz Szał, kpt. Lewandowski, żeleźniak, inż. Szarejko, kier. szk. Krzyżgórski, m. rzeźn. Hojnacki, kasjer Linette, instr. P. W. Paszek, kom. str. gran. Popiel, dkt. Buciawicz. Porządek obrad ustalono następujący: 1. zagajenie, 2. odczytanie protokołu z ostat. zebr., 3. program pracy, 4. ułożenie budżetu 5. wolne głosy, 6. zakończenie. Zebranie Komisji zagajł przewodn. p. burm. Szał. Na sekretarza powołano p. Linettego, w miejsce ustępującego p. kom. str. gr. Popiela, który na własną prośbę pozostaje zwykłym członkiem komisji. Po odczytaniu protokołu z ostat. zebr., który został przyjęty bez poprawek, zabrał głos p. kpt. Lewandowski i wytyłmaczył pominięcie p. Linettego w urzędowym ogłoszeniu nowopowstałych Komisji W. F. i P. W. Sprostowanie w tym względzie nastąpi. W dalszym ciągu referował p. kpt. Lewandowski sprawę pracy w bież. roku, urządzenie boiska, strzelnicy, instruktora umundurowania, sprzętu i salki do ćwiczeń. W dyskusji nad referatem p. kpt. L. zabierali głos p. Żeleźniak, p. Szarejko i p. burm. Szał, i okazali się, że zebranie funduszy celem zrealizowania programu podanego przez p. kpt. L. będzie ze względu na miejscowe warunki bardzo trudne. Poza tem przekonano się, że przypuszczalnie sprawa budowy stadionu i strzelnicy w roku bież. jeszcze nie dojdzie do skutku. Postanowiono zatem wszelkie zdobyte fundusze użyć na ulepszenie teraźniejszego boiska, p. Żeleźniak proponuje, aby wszyscy, którzy zaafiarowali pracę swoją przy kopaniu rowu strzeleckiego wobec nieaktualności sprawy, przejęli na siebie kosztia przeprowadzenia drenowania. Po rozpatrzeniu sprawy p. burm. Szał zakomunikował, że sprawę załatwi we własnym zakresie. Następnie przystąpiono do uchwalenia budżetu. P. burm. Szał komunikuje, że miasto wstawiło do budżetu na W. F. i P. W. na rok 1929 600 zł i tą sumę ewtl. można na ten cel uzyskać. Dalej proponowano, ażeby zwrócić się do Starostwa o subwencję, ponieważ budżet powiatowy przewiduje na P. W. w roku bież. 7000 zł. P. kp. L. zaznacza, że budżet P. W. na powiat przewiduje 11000 zł rozchodu, tak że o brakujące 4000 zł będzie się jeszcze trzeba postarać. Budżet na rok 1929 uchwalono w dochodach i rozchodach 600 zł, a mianowicie: Dochód z magistratu m. Zduny 600zł. Rozchód: 1. opał i światło 60 zł, 2. oświetlenie 40 zł, 3. podróże instruktora 15 zł, 4. karabin małokalibrowy 110 zł, 5. amunicja 80 zł, 6. 10 mundurków 250 zł, 7. do dyspozycji komisji 45 zł — razem 600 zł. W razie nadwyżki dochodu zużyte się pozostałe pieniądze na dodatkowy zakup umundurowania. W wolnych wnioskach uchwalono, ażeby ćwiczenia odbywały się w letniej porze, tj. od 1. 4. do 30. 9. w Strzelnicy Miejskiej, a w porze zimowej na salce p. T. Buchwalda. Na tem zebranie zakończono. (sp.)

WIELKOPOLSKA.

1) Koronowo. (Skład amunicji w restauracji). Ciekawo odkrycia dokonał komornik sądowy, który w dniu 22. bm. eksmitował dzierżawcę miejscowej restauracji dworcowej. Eksmitowany miał u siebie całą składnicę naboju wojskowego. Przy przebieżeniu okazało się, iż było tam 760 naboju karabinowego, a przy szczegółowej rewizji znaleziono jeszcze 19 naboju i 58 łusek od naboju karabinowych. Wdrożono śledztwo w celu ustalenia źródła nabycia tak wielkiej

w) **Wrzesnia. (Natychniastowa kara za kradzież)** W dniu 21 bm. wieczorem kilku mężczyzn z Zawodzia wybrało się do lasu mającności Zawodzie na kradzież drzewa. W czasie pospieszego wybierania drzewa z ułożonych stosów, uderzony został jeden z kradzieży 16-letni robotnik Ignacy Kosiński rzuconą szczyką z taką siłą, że zmarł na miejscu wskutek pełnienia czaszki i złamania kręgosłupa.

w) **Panigródz. (Gajowy powodem strasznego wypadku)** Gajowy mającności Kupowo, własność p. Szulczewskiego powracał pijany późnym wieczorem do domu. W pobliżu pałacu napotkał on stróża nocnego, z którym wszczął awanturę. Widząc, że awantura może się źle zakończyć, stróż ów wbiegł do stodoły i zaczął wzywać pomocy. Gdy nadbiegł szwagier jego, — chcieli odebrać pijanemu fuzję. W pewnej chwili gajowy wystrzelił ramię dętko stróża nocnego, drugi strzał ugodził konia. Gajowego natychmiast przytrzymała policja i odtransportowała go do więzienia w Bydgoszcz.

w) **Bydgoszcz. (Tajemnicze morderstwo)** Na polach w pobliżu wsi Samostrzel znaleziono przypadkowo zwłoki jakiejś młodej kobiety. Wszystkie natychmiast dochodzenia ujawniły, iż zmarła jest 18-letnia Emilia Berger, córka miejscowego gospodarza, która jeszcze w styczniu wyszła z domu do narzeczonego i nie wróciła więcej. Dotychczas nie zdołano ustalić co było przyczyną tajemniczego zgonu.

— **(Rozprawa przeciwko komunistom)** Sąd Najwyższy w Warszawie przychylił się do wniosku Prokuratury i obrony i zarządził ponowne rozpatrzenie spraw niezależnych socjalistów dr. Drobnera, Zacharjesiewicza i Berna. Rozprawy rozpoczną się w najbliższych dniach przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy.

POMORZE.

p) **Toruń. (Burmistrz malwersantem)** Zarządzo na przez p. wojewodę pomorskiego lustracja gospodarki miejskiej w Podgórzu dała sensacyjne wyniki. Dochodzenia ujawniły brak 6 wagonów węgla, które przeznaczone były dla gazowni. Ponadto ustalono inne jeszcze nadużycia. Wobec takich wyników lustracji, zawieszono w urzędowaniu burmistrza Webera, sprawę zaś oddano prokuratorowi.

p) **Świecie. (Pod groźbą rewolwerów)** Nocy o-negadajszej nieznani sprawcy wtargnęli do pewnego rolnika, zamieszkałego pod Świeciem i pod groźbą rewolwerów wymogli na nim podpisanie weksla na 4.000 zł. Przy tej okazji bandyci zrabowali różne rzeczy wartości ponad 1000 zł i zbiegli w niewiadomym kierunku.

p) **Gdańsk. (Niepoprawni niewolnicy)** W ub. sobotę niemiecki związek nacjonalistów w Gdańsku złożył wieniec z wstęgami o barwach cesarskich z napisami u stóp pomnika Wilhelma I. ku uczczeniu jego urodzin.

p) **Gdańsk. (W pogoni za defraudantami)** Jak swego czasu donosiliśmy, dwu młodych praktykantów bankowych zdefraudowało na szkodę Gdańskiego Banku Handlowo-Przemysłowego około 50.000 zł. Dopiero przed kilku dniami jednego z nich aresztowano w Berlinie, drugiego jak donosi „Wiener Tageblatt“ zatrzymano w Wiedniu o czym jednak tutejszej policji nie wiadomo.

ŚLĄSK.

s) **Katowice. (O polskie kolonie)** Od 24 do 29 bm. odbywa się na terenie województwa śląskiego tydzień propagandowy kolonii dla Polski, podczas którego będą wygłaszane odczyty i referaty, mające na celu zapoznanie społeczeństwa śląskiego z polskim problemem kolonialnym. W ub. dniach sekretarz okręgu śląskiej Ligi Morskiej i Rzecznej redaktor Tyśzel wygłosił pierwszy odczyt propagandowy w kole towarzyskim przy bardzo licznych udziałach słuchaczy.

— **(Nie dość upamiętnić i przykładać)** W pociąg zjadającym z Katowic do Rudy na stacji Wael kie Hajduki nastąpiła eksplozja w wagonie, w którym kilkunastu uczniów szkoły wydziałowej powracało z rekolokacji. Uak ustalilo dochodzenie chłopcy po rekolokacjach udali się na strzelnicę, gdzie ćwiczyli się w strzelaniu rewolwerem, który jeden z nich zabrakł z domu, przyczem zbierając łuski od wystrzelonych naboju, znaleźli dwa granaty ręczne. Gdy chłopcy bawili się granatami, jeden z nich eksplodował, przyczem dwaj chłopcy bracia Malikowie zostali ciężko ranni, dwaj inni zaś odnieśli lżejsze skażenia. W wagonie znaleziono większą ilość łusek od naboju oraz niewystrzelony drugi granat ręczny.

— **(Morderstwo)** Na drodze polnej między Zawodziem a Nidziszem znaleziono zamordowanego przez nieznaną sprawcę robotnika kopalni Wilhelma Nowaka, który o godzinie 22.30 powracał z pracy w kopalni do domu. Specjalna komisja śledcza prowadzi energiczne dochodzenie, celem wyswielenia tajemniczego morderstwa.

s) **Paszczyna. (Pociąg odciął mu głowę)** Na torze kolejowym między Mikołowem a Mokrem znaleziono zwłoki niezanego mężczyzny, którego głowa została odcięta obok szyn. Władze ustalily, że zachodzi tu wypadek samobójstwa. Identyfikacji denata nie zdołano stwierdzić, gdyż nie znaleziono na zwłokach żadnych dokumentów.

Z Poznania.

P) **Z odczytu p. Wojciechowskiego** W sobotę na zaproszenie akademickiego koła kalisań przybył do Poznania b. Prezydent Rzplitej p. prof. Stanisław Wojciechowski i wygłosił odczyt p. t. „Spółdzielczość w rolnictwie“. W obszerniej prelekcji skreślił mowca zarys historii tej gałęzi kooperatywności, warunków rozwoju i znaczenie jej objawiające się przede wszystkim w podniesieniu wytwórczości warztatów rolniczych. Prelegent omówił dalej ważną

rolę, jaką w całokształcie gospodarki rolniczej grywa organizacja zbytu i standaryzacja.

P) **Stun Warty.** W obrębie Poznania i jego okolic 1600 na Warcie spłynął już prawie całkowity tak że tylko przy brzegach trzyma się cienka warstwa. Oo do ewentualnej powodzi znaczący należy, że niema jeszcze wieści niepokojących, bowiem w górze rzeki woda podnosi się powoli.

Z Warszawy.

W) **Kredyty na PWK.** Ministerstwo Skarbu przysłało do kancelarii sejmowej projekt ustawy o wyasygnowanie kredytu dodatkowego na potrzeby związane z wykończeniem prac organizacyjnych na P. W. K. w Poznaniu w wysokości 1 200 000 złotych do budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok budżetowy 1920-30. Z uwagi na to, że prace wystawowe dobiegają końca, rząd traktuje sprawę tych kredytów jako wysoce pilną.

W) **Tylko Berlin i Londyn.** Warszawska straż ogniowa ogłosiła przetarg na dostawę samochodu z drabiną na wysokość 40 metrów w pionie. Takiej drabiny poza Berlinem i Londynem nie ma dotąd żadne miasto w Europie.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) **Częstochowa (Epidemia pożarów)** Onegdaj wieczorem w fabryce odlewów i emaljerii „Metalur gja“ powstał pożar w szusznarni wskutek przepalenia się ściany bocznej i powstania szczeliny skąd ogień przedostał się na dach. Spłonął dach nad suszarnią i znaczna część dachu nad emaljernią, zaś znaczna część gotowych fabrykatów uległa uszkodzeniu. Straty znaczne, narazie nieustalone. Częstochowie nawiedziła ostatnio istna plaga pożarów zakładów przemysłowych, co jest też jedną z głównych przyczyn ciągłego wzrostu bezrobocia w tym powiecie.

bk) **Zamość. (Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi)** Tragiczny wypadek zdarzył się we wsi Huszarka Mała, pow. zamojskiego. Gajowy lasów ordynacji zamojskiej posiadał stary rewolwer, który wy-czyścił i postanowił go wypróbować. Wyszedł do lasu i podszedłszy do drzewa na którym siedziała wrona, wycelował z rewolweru do ptaka. huknął strzał, a wnet po nim Podolak padł na ziemię z przestrzelonym podbródkiem i szyją. Po godzinie cierpienia Podolak życie zakończył.

MAŁOPOLSKA.

mp) **Kraków. (Wzięcie za fałszowanie weksli)** Urzędnik tutejszej Izby Skarbowej Kordecki przeciwko któremu toczyła się rozprawa o manipulację czekami przyznał się do winy i trybunał zasądził go na 5 lat ciężkiego więzienia.

— **(Zgon wiceprezydenta m. Krakowa)** Dnia 23 b. m. zmarł wiceprezydent m. Krakowa s. p. Józef Sarie w wieku 80 lat. Zmarły był 24 lata wiceprezydentem tem miasta i pozostawił wielkie zasługi około rozwoju Krakowa.

mp) **Lwów. (Walka z plagą żebractwa)** W magistracie odbyło się pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządu p. Frankowskiego posiedzenie w sprawie zwalczania plagi żebractwa. W obradach wzięli udział przedstawiciele kurji metropolitalnej obu obrządków, przewodniczący komisji ubogich, przedstawiciele żydowskiej gminy wyznaniowej. Zarząd miasta zamierza zorganizować walkę z żebractwem na wysotną skalę, zainteresować nią całe społeczeństwo. W tym celu przeprowadzi się akcję bonową, która umożliwił ściśle kontrolę nad żebractwem.

mp) **Lwów. (Ruch prawosławny)** Jak informuje „Nywa“ ukraińska na Wołyniu liczba parafii kościelnych prawosławnych odprawiających nabożeństwo w języku rosyjskim zmniejsza się. Według informacji tego organu z 527 parafii na 740 wszystkich parafii wpłynęły podania do władz cerkiewnych domagające się wprowadzenia języka ukraińskiego do ceremonii kościelnych.

mp) **Lwów. (Sytuacja strajku piekarzy)** Czesłowe wstrzymanie się piekarzy lwowskich od wypieku białego chleba trwa w dalszym ciągu. „Dziennik Ludowy“ podkreśla, że rząd posiada obfite rezerwy zboż. ponad 25 tys. wag. żyta i domaga się rzucenia ich na rynek celem ulżenia spekulacji.

mp) **Lwów. (Wieża wodna w płomieniach)** Od iskrzy parowozu pociągu osobowego zajęła się na stacji w Stojanowie na linii Lwów—Łuck wieża wodna, która spłonęła doszczętnie. Tymczasem ogień przerzucił się na inne budynki stacyjne. Dopiero po trzech godzinach wyteżonej walki z żywiołem udało się straż pożarnej ugasić pożar. Straty są bardzo znaczne.

— **(Ponura tragedia)** Józef Skulski wdowiec, ojciec dwuletniej dziewczynki został we śnie obłąany kwasem solnym przez swoją kochankę Franciszkę Wierzbicką. — Sprawczyni potwornego czynu wybiegła następnie na ganek i rzuciła się z drugiego piętra na bruk, odnosząc ciężkie obrażenia cielesne. Skulski był nagabywany przez Wierzbicką która usiłowała go zmusić do ożenienia się z nią. Skulski nie mógł się na ten krok zdecydować ze względu na córeczkę, którą Wierzbicka nienawidziła.

W) **Prezes Sądu Najwyższego na emeryturze.** Prezes Sądu Nadzwyczajnego dr. Aleksander Mogiński został zwolniony z zajmowanego stanowiska i przechodzi na emeryturę.

W) **Konfiskata transportów mięsa.** Dozór weterynaryjny na dworcach kolejowych w Warszawie stwierdza często przy wyładunkach, że mięso w wagonach kolejowych przewozi się razem z ciętymi żywymi które chodzą luzem zanieczyszczając mięso często nieopakowane. Wobec tego główna komisja sanitarna 7 transportów skonfiskowała i przelała do taniej jatki. 2 transporty zwróciła bez nakładania kar, 71 transportów zwrócono z nalożeniem kary. Ogółem zatrzymano mięsa i wedlin 7 183,5 kg.

RUCH W TOWARZYSTWACH

lt) **Chór Kościelny.** Dziś, w środę punkt o godz. 8 wiecz. próba z orkiestrą w Domu Katolickim. Komplet połączony.

lt) **Arychbractwo Straży Honorowej N. S. P. J.** Lekcja śpiewu odbędzie się dziś w środę, o godz. 7-mej w Domu Katolickim. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

lt) **Towarzystwo Kat. Robotników Polskich** w Lesznie. Zebranie zarządu odbędzie się w środę dnia 27 bm. o godz. 8-mej wieczorem w Domu Katolickim. O liczny udział członków zarządu prosi Prez.

lt) **Orkiestra kolejowa.** W środę, 27 bm. o godz. 17-tej lekcja.

lt) **Stow. Młodzieży Polskiej.** Dziś w środę, o godz. 8-mej wiecz. ćwiczenia w ćwicznicy miejskiej. O jaknajliczniejsze przybycie prosi Naczelnik.

lt) **Związek Pracowników Kupieckich — Oddział Leszno.** Jutro w czwartek, dnia 28. bm. składka koleżeńską o godz. 20-tej w Hotelu Polak Zarząd.

lt) **Arychbractwo Straży Honorowej Najsw. S. P. Jezusa.** Zaleca się, ażeby członkowie jutro w czwartek przystąpili do Komunii św. wynagradzającej. Spobność do spowiedzi św. dziś od godz. 5-tej popoł. Jutro wiecz. od godz. 11-tej godzina święta. Uprasza się, ażeby członkowie, licznie w niej wzięli udział i przybyli punktualnie, ponieważ podczas nabożeństwa kościół się zamyka.

lt) **Kl. Sp. Pogoń.** Ustawa drużyny piłki nożnej odbędzie się na początku kwietnia rb. po świętach Wielkanocnych. Blizsze szczegóły na zebraniu Zarz.

Z poznania targu na bydło.

Urządowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Ceny
Poznań, dnia 26 marca 1920 r.
Spędzono wolów 81, buchajów 225 krow 396 bydlę 688
świń 2195, cieląt 1147, owiec 33 kóz — prosiąt
Razem 4065 zwierząt.

Bydło

Pełnomięsiste, wytrzone woly najwyż. wart. 600-150
rzeczni. niezaręgane 600-150
pełnomięsiste, wytrzone woly od 14 do 7 148-150
młode mięsiste, nie wytrzone i starsze wytrzone 600-150
miernie odżywiane młode, dobrze odżyw. starsze 600-600

Stadniki:

pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wart. 148-150
pełnomięsiste, młodsze 150-148
miernie odżywiane młodsze i dobrze odżywione 120-128

Jalówki i krowy:

pełnomięsiste wytrzone krowy najwyższej wart. 152-160
10ści rzeczni. do 7 lat 152-160
pełnomięsiste wytrzone jalówki najwyższej wart. 140-148
wartości rzeczni. 140-148
starsze wytrzone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki 128-132
miernie odżywione krowy i jalówki 128-132
licho odżywione krowy i jalówki 128-132

Ciele ta:

najprzedsniejsze cielęta tuczne 186-198
średnio tuczne cielęta i najprzedsniejsze saski 174-180
młode tuczne cielęta i dobre saski 160-170
liche saski 140-150

Upasy chlewnie.

jalęta tuczne i młodsze skopy tuczne 166-122
starsze skopy tuczne, liche jalęta tuczne i do-brze odżywiane młode owce 114-150
miernie odżywiane skopy i owce 140-102

Świata:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 218-222
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 214-218
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 210-212
mięśnie swinie ponad 80 kg. 210-212
mięśni i późne kastraty 170-210

Dolar ameryk.	1	8,55
Punt angielski	1	43,12
Frank franc.	100	34,72
„ szwajc.	100	170,92
Marka niem.	100	210,76
Guldeny gdańskie	400	172,46

Program „Radja Poznańskiego“.

Czwartek, 28. marca.

13,00 Sygnał czasu. — Koncert. 14,00 Notowania giełdy pieniężnej. 14,15 Komunikaty PAT'a. 16,35 Odczyt. 17,00 Verdi: „Stabat Mater“ (Transmisja z Krakowa). 18,00 Lekcja alfabetu Morsego. 18,20 Odczyt. 18,45 Nadprogram. 19,10 Odczyt rolniczy. 19,35 Rolnicza skrzynka radiowa. 20,00 Kurs elem. języka francuskiego. 20,30 Koncert organowy. 22,00 Sygnał czasu. Komunikaty PAT'a.

Program „Radja Warszawskiego“.

Czwartek, 28. marca.

11,56 Sygnał czasu. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,00 Komunikaty. 13,15 Przerwa. 14,50 Komunikaty. 15,10 Odczyt. 15,35 Odczyt 16,00 Komunikat Ligi Obrony Pow. i Przeciwdziałowej. 16,10 „Wśród książek“. 16,35 Odczyt. 17,00 Transmisja z Krakowa. 18,15 Rozmaitości. 18,35 Odczyt. 19,00 Przerwa. 20,15 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Koncert muzyki religijnej. Po transmisji komunikaty

ZADAJĄC TOWAR POLSKI - WZBOGACISZ SWĘ DZIECI!

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stefan Machalewski. Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal. Rekopisów, nie zamówionych nie zwraca się. Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5-7-mej wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1-2-giej po poł. Czciońk: Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

Na święta polecam:

Wina kraj. i zagr. Szampany, Geilinga, Extra, Grey, Heidziga, Mumma itd. **KONIAKI** kraj. i zagr., Likier Baczewskiego, Potockiego, Kasprowicza Kantarowicza i Góreckiego w wielkim wyborze i po niskich cenach.

Wina mszalne! Piwa: „Specjal“, Grodzkie. — Napeliane likierami **JAJKA** świąteczne.

Bolesław ILSKI
LESZNO, RYNEK 37. Telefon Nr. 195.

Książkowy

egzaminowany, 8 lat praktyki, dotychczas na samodzielnie stanowisku, pragnie zmienić posadę od 1 lub 15 kwietnia br. Łask, oferty piśm. do eksp. Głosu pod lit. „M. S“.

NA OTWARCIE SEZONU WIOSENNEGO

POLECAM:

KAPELUSZE oraz MODNE ARTYKUŁY MĘSKIE

WE WIELKIM WYBORZE I PO **L. ZARZYCKI** LESZNO (WLKP) CENACH NAJNIZSZYCH UL. DWORCOWA 6.

2 kg. chlebkosztuje od dzisiaj **80 gr**

Młyn Motorowy Ig. Jezierski, Leszno
ul. Komeniusza 14 — ul. Starozamkowa 8, Tel. 258.

Podjąłem znowu moją praktykę.
Dr. med. Niessing, Leszno.

PUBLICZNY PRZETARG.

W poniedziałek, dnia 8 kwietnia 1929 r. o godz. 13 sprzedawane będą w Urzędzie Celnym w Lesznie w drodze publicznego przetargu poniżej podane towary:

298 kg odzież używanej, 52 kg wyrobów szklanych, 115 kg (8 szt) wózków do mleka, 13 kg (1 szt) silnik elektryczny, 365 kg produktu chemicznego, 971 kg (4 sztuki) maszyny, 53 kg (2 szt) silniki elektryczne, 114 kg wyrobów z papieru, 193 kg części maszyn 70 kg kół zębnych, 173 kg (12 szt) aparatów elektrycznych, 161 kg płótna bawełnianego, 4 kg wyrobów z blachy żelaznej.

Blizsze szczegóły licytacji ewtl. odwołania tejże podane będą na tablicy urzędowej Urzędu Celnego w Lesznie od dnia 2 kwietnia br. do wiadomości.

Naczelnik Urzędu Celnego.

Tomaszewski, inspektor celny.

ŚLŹACZA

starsza, z dobrymi świadectwami, bez gotowania, za wyższym wynagrodzeniem, potrzebna od 1. 4. br. Zgłosz. od godz. 5 po południu. Leszno, Rynek 6. II. p.

Ca 12 mórg

dobrej jakości, na gruntach rydzyskich, natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia: Dąbce 70.

Reklama jest dźwignią handlu!**Pokój umeblowany**

z osobnym wejściem, od 1. 4. br. do wynajęcia. Wiadomość w składzie, LESZNO, ulica Żelazna 21.

Skład

z dużym wystawowym oknem, biurem i przyległ. mieszkaniami w Smigliu, natychmiast do wynajęcia.

Adres wskaże eksp. Głosu.

Mydło do prania, proszki, ściěrki do podłóg, **SZCZOTKI** froter do podłóg, olej pyłochronny, **FARBY**

lakiery, pokosty, olej do maszyn, **wody mineral.** artykuły kosmetyczn. środki opatrunkowe poleca **K. Najtkowski** drogerja - perfumerja Leszno, Leszczyńskich 11.

Świeże, młode

mieso końskie kielbasa oraz tuszcz na sprzedaż.

Leszno, Wieleńska 5.

Kinoteatr „IMPERIAL“ (Hotel Polski)**W czasie wielkiego tygodnia -- Kinoteatr nieczynny!!**

Następna nasza premiera w niedzielę (1. święto) — najspanialsze arcydzieło wschodu **Romans w Haremie.**

Interes rzeźnicki

dobrze zaprowadzony, przy głównej ulicy w Lesznie, jest do wynajęcia wzgl. sprzedania. Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

Śluząca

uczciwa i zdrowa, potrzebna od 1. IV. br. Perkowa, ulica Starozamkowa 24.

Śluząca

do wszelkich prac domowych, potrzebna natychmiast. Zgłosz. osobiste: Cegielnia Przysięka Stara.

Gospodarstwo

26 morgowe, natychmiast na sprzedaż. **PIOTR SPŁAWSKI**, Bronikowo, p. Smigiel.

Poszukuję

jednego dużego lub dwóch małych umebl. pokoi. Zgłoszenia pism. do eksp. Głosu pod lit. „A. M“.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 29. bm. o godz. 11 przedpoł. sprzedawane będą w Lesznie przy ul. Różanej

2 maszyny do drukowania następnie w Lesznie przy ul. Dworcowej 19 **umywalkę z lustrem, 2 stoliki nocne i rower męski** najwięcej dającemu za gotówkę.

Nawrocki, kom. sąd. w Lesznie.

MAJĄTEK

510 mg. koło Leszna, ziemia pszenno-bur., 5.— marek bonitacji, budynki I klasy, obszerne, pałac, 18 pokoi z komfortem, 18 koni, 60 sztuk bydła, 100 świń, inwentarz martwy kompl., parowy garnitur, własne światło elektr. w całym majątku, spiesznie na sprzedaż.

Wł. Ławniczak, Leszno, Dworcowa 23. Tel. 296.

MIEJSKA GÓRKA

W. Szynka, Rynek poleca we wielkim wyborze zające i jajka czekoladowe, czekolady i cukierki.

Agentura „Głosu“ przyjmuje przedpłatę na miesiąc kwiecień. Przedpł. wynosi 1.80, z odnośnieniem do domu 2,00 zł. — Również przyjmuje ogłoszenia i druki.

Nowości wiosenne nadeszły!

Specjalny magazyn konfekcji męskiej i dla chłopców

poleca swój dobrze zaopatrzonej skład w nowości wiosenno-lutowe jak: paltoty, płaszcz, raglany, berbery, płaszcz gumowe i impregnowane, nieprzemakalne. — Ubrania w wszystkich gatunkach i kolorach od najtańszych do najwykwintniejszych. Najnowsze desenie. Najmodniejszy krój.

Wykonanie zastępuje w zupełności miarowe. Ceny znane niskie. Proszę przyjść i przekonać się. Proszę zważać na okna wystawowe.

UBRANKA granatowe do I. Komunji św. w wielkim wyborze.

Przedpłata: Na poczekanie wraz z tygod. „Przyjacieł Rolnika“, „Ognisko Domowe“, dodatkami periodycznymi i dodatkami ilustrowanymi z edycją do domu przez listowego właściciela z opłatami pocztowymi wynosi kwartałnie 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji agenturach miesięcznie 1,90 zł, z odnośnieniem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy. **Ogłoszenia:** Wiersz miłosny 6 linijowy 15 groszy. Reklamy i lamowe w dziale redakcyjnym 40 groszy. Najmniejsza ogłoszenia kosztuje 2,00 złota. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy koncesjach i dochodzących odpowiednich wszelkich rabatów odpada. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy. Skrytka poczt. 22. W razie przekroczenia w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśm i abonent nie ma prawa do odszkodowania.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz Rekosiewicz, księg. Bojanowo Adamczewski, Dwor. cowa. Smigiel: Feliks Zbierski, Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Krosno: A. Wieleński, Wolzstym: A. Smoczyński, ulica Kościelna nr. 1. Miejska Górka: A. Krawczyk, ulica Główna nr. 60. Sarnowa: J. Kociński, ul. Kowalska nr. 67 i Matuszka, ul. Matuszowska. Stefanowa: K. Bachórz, Bucz. F. Drótkowski. Nowy Tomyśl: L. Garstewski. Pogorzelski: Kos. drogerja, Rynek. Wielechowo: T. Nowacki, Rynek. Rostkowo: W. Walezyński, Rynek. Kozłowski: Królkowski. Wronów: Dalaszyński. Dolaki: J. Popławski, Rynek. Zaborowo: W. Winkler, Rynek i Matyla, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, ul. Kozłowski. Świętochowa: Kachel. Oleśnica: Cieślinski, drogerja, Rynek. Bukówce Górny: Szymański, piekarnia.

Przyjaciel Rolnika

Tygodnik

Bezpłatny dodatek do „Głosu Leszczyńskiego” i „Głosu Polskiego”

Nr. 13

Leszno, dnia 28 marca 1929 r.

Rok 2.

Przed Wielkanocą.

W ostatnim przypomnieniu „Na Przedwiośnie” poruszyłem temat wprowadzenia rzepy do szerszej uprawy, jako rośliny, którą się powinno zastąpić częściowo — drogie ziemniaki. Niespodziewanie wkrótce potem ten sam temat został poruszony przez znakomitego hodowcę świń — p. Z. Krzywoszewskiego, który podobną czyni zachętę, opierając się na wzorach hodowców angielskich i na własnym kilkuletnim doświadczeniu. Kiedy się do tego tematu wróciło warto przypomnieć jeszcze i o brukwi tylko, że gdy rzepę siewamy wprost na polu, brukiew trzeba siać na rozsiewniku — lecz większa z niej wygoda, bo mniej pekonki. I tak samo jak rzepa, doskonale dopełni po żeb przeżywienia inwentarzy w zastępstwie ziemniaków — i powiem, że dla krów w umiarkowanej ilości domieszana do paszy znakomicie się nadaje czyniąc mleko bardzo smacznym. Tylko nie w dużych porcjach.

Trzeba atoli pamiętać kupując rzepę czy brukiew że nasiona tych roślin podobne do rzepaku, także bywają w różny sposób fałszowane (odnosi się to zwłaszcza do wszelkich roślin krzyżowych) i dlatego z naciskiem powtarzam należy żądać gwarancji, że owa rzepa to nie rzepak, albo coś w tym rodzaju. I to gwarancji na piśmie.

Nadeszła pora przedświąteczna. W inne lata po polach już bywały gdzieś seradele powstawać — grochy kielkowały, a czasem i owsy siewały przed Wielką Środą. W tym roku — głucho, lecz trzeba mieć nadzieję, że się potem pospieszy, choćby poci zarywać — by do maja roboty siewne pokonać tymczasem rozsiał wszelkie nawozy zwłaszcza potasowe i fosforowe, by sobie ulżyć w robotach. Wykrybywać błota i śmiecie z zakamarków — toć nawet dla porządku przed świętami godzi się, aby czysto było na obęścia. Wszystko to na kompost — w gnoju przyrobić.

Kto kupuje szczepki, niech dobrze przygląda się o kupuje. Jest bowiem duża obawa, że masa drzewek przemarzała, a jak się taki towar kupi — to piekądze jakby w błoto rzucił. To też radziłbym wóec tego, że nie każdy gospodarz umie się poznać a zdrowym szczepie, żeby robić przez pośrednictwo struktora, czy też znajomego ogrodnika, który nie st zainteresowany w sprzedaży uszkodzonego towa i. Szczególnie czereśnie i śliwy bardzo trudno bę nie dostać zdrowe.

Kawał czasu jeszcze do świeżej słomy, a już dziś iółki brakuje. Radzicie tedy jak możecie — iłi gdzie w pobliżu macie torfisko, to krusze torfowe arto zakupywać, co nie wiele kosztuje i zwozić w bejście. Powoli będzie to wiatrem marcowym prze- chniać więc w miarę przesechania można będzie,

choć nieco wilgotnawę — podsypywać do budynku na ściółkę — a zawsze lepiej z taką choćby ściółką niż z żadną. Gnoju niewątpliwie przybędzie, bo torf chłonie cenny amonjak. Szczególnie później — w maju gdy gorętsze dni nastaną — ściółka taka bardzo się opłaca. Trzciny, szuwały suche, gdzie się jeszcze pozostały — powykaszać i zwieść. (Arol.)

—o—

Za zasługi w przemyśle służącym rolnictwu.

Warszawa. (AW.) W dniu 25 bm. p. Minister Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowski w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa dokonał p krótkim przemówieniu uroczystej dekoracji orderami Odrodzenia Polski pp.: inż. Adama Podolskiego Dyr. Generalnej Polskiej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie za zasługi położone przy przejęciu przez władze polskie P. F. Zw. A. w Chorzowie na polu propagandy nawozów sztucznych i rozwoju eksportu — odznaką Krzyża Komandorskiego, oraz odznakami Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski pp.: inż. Feliksa Stattlera pop. Dyrektora Technicznego P. F. Zw. A. w Chorzowie za pracę niepodległościową i zasługi na polu gospodarczym w okresie powojennym i inż. Ludwika Brzezowskiego członka Zarządu P. F. Zw. A. w Chorzowie za zasługi położone na polu pracy niepodległościowej oraz na polu zorganizowania sprzedaży wytworów Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie

Dokształcanie instruktorów.

W związku z rozpoczętą przez Ministerstwo Rolnictwa akcją planowego dokształcania instruktorów rolnych za pośrednictwem specjalnego biura zorganizowanego przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w lutym rb. rozpoczęły się dwa kursy specjalne, których zadaniem jest pogłębienie i uzgodnienie najbardziej aktualnych metod oświaty pozaszkolnej rolniczej.

W czasie od 18-go do 23-go lutego odbył się kurs instruktorski przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej, który przesłuchało przeszło 120 instruktorów i instruktorek (pomiędzy innymi i przedstawicieli Bułgarii i Jugosławii) ze wszystkich organizacji rolniczych i młodzieży wiejskiej. 25-go lutego rozpoczął się jednotygodniowy kurs dla instruktorów organizacji gospodarstw przykładowych z udziałem około 60-ciu uczestników, wybranych przez organizacje rolnicze z pośród starszych i bardziej doświadczonych instruktorów.

Znaczna część tych instruktorów zostanie po ukończeniu kursów skierowana na szereg miesięcy do kilku wybranych okręgów, gdzie pod kierunkiem inspektorów wyspecjalizowanych praktycznie, w metodzie organizacji gospodarstw przykładowych wytworzą kadre specjalistów w tej dziedzinie. (Arol.)

M. MODESOWA.

Nasadzanie kwok.

Nadeszła pora nasadzania kwok, słusznym więc będzie udzielenie kilku rad, tembardziej, iż z końcem tego tygodnia ewentualnie zaraz po nadchodzących świętach otrzymają panie Członknie Koła Włościańsk zamówione jaja zarodowe Rhode Islandów (karmazynów).

Przedewszystkiem należy przygotować gniazdo w miejscu zacisznym, spokojnem i zacienionem, czyste i wolne o dpażytych ze ściółką słomy owsianej lub siana pociętego na długą sieczkę. Gniazdo od spodu, pod ściółką powinno mieć siatkę drucianą, gdyż dostęp powietrza od spodu przyczynia się dodatnio do prawidłowego wylęgu. Nie należy przykrywać kwok pudłami lub koszami, lecz pozostawić kwoce swobodę schodzenia i powracania do gniazda, zależną od jej potrzeb i ochoty.

Nie podkładać kwoce zbyt wiele jaj, tyle tylko, aby wygodnie je zakryła.

Jaj zabrudzonych nie myć, lecz tylko ostrożnie, bez wstrząsu obetrzeć na sucho. Z tego też powodu unikać zadawania dla kwoki pasz, powodujących rozwolnienie, dając tylko czyste ziarno kukurydzy, owsa, jęczmienia z grubym piaskiem z dodatkiem zielenicy w postaci jarmużu i bezwzględnie czystą i świeżą wodę. Pod żadnem warunkiem nie nasadzać kury na gniazda, w którym uprzednio wysiadywała inna kura. Urządzić w pobliżu gniazda kapiel z piasku i popiołu, w której będą się mogły wytarzać kwoki dowolnie. Jaja sprowadzone z dalszych stron nie podkładać zaraz w pierwszym dniu, lecz dopiero po upływie 24 — 30 godzin. Najlepsze do wysiadywania są te kury, które poprzednio wodziły już pisklęta. Jeżeli kura nie schodzi z gniazda sama, przynajmniej raz dziennie, należy ją ostrożnie zdjąć i wynieść na podwórze aby się najadła wykapała w piasku i wydała kał. Wybierać kury na kwoki zdrowe, bez wapniaka na nogach, o upierzeniu mocno przylegającym do ciała, dwuroczne, lub trzyroczne. Jaj przeznaczonych do wylęgu nie należy nigdy, wkładać gdziekolwiek pionowo, lecz tylko poziomo.

Dobierać jaja możliwie jednego wieku. Płochliwe kwoki należy uprzednio umieścić na cały dzień na kilku gipsowych lub porcelanowych jajach nakryć koszem, dopiero wieczorem przy świetle lampy przenieść do właściwego gniazda, nakryć koszem; następnego dnia zadać w pobliżu gniazda karmę i wodę, zdjąć kosz i uważać, czy przy zejściu z gniazda właściwego powróci kura do tegoż. W razie oporu powtórzyć wspomniany zabieg. Przy tym zabiegu nie podkładać od razu wszystkich jaj lecz tylko kilka. Dopiero na drugi dzień dać kurze wszystkie jaja, które chcemy podłożyć. Zarodowych jaj nie podkładać więcej jak 10—15 sztuk. Po 7-miu dniach wysiadywania u Rhode Islandów a po 5-ciu przy jajach o białej skorupie — przystąpić do zbadania czy zarodki w nich się rozwijają. Drugie badanie powtórzyć po tygodniu (po 14 dniach od nasadzenia). Rozumie się, że jaja zgniecione rozbite, należy natychmiast usunąć z gniazda, jak również czynić to samo z jajami niezależonemi.

Dziewiętnastego dnia po nasadzeniu jaj zaczynają się wykluwać pisklęta, które to wykluwanie skuteczną silniejszą w 24 godzin, słabszą zaś w 48 godzin.

Stypendja dla meljorantów.

Ministerstwo Rolnictwa przyznało Muzeum Przemysłu i Rolnictwa subwencję, w kwocie zł 100.000 na fundusz stypendjalny dla słuchaczy nauk meljoracyjnych, pod warunkami następującymi:

1. zostanie utworzona komisja stypendjalna złożona z delegatów: Ministerstwa Rolnictwa, Warszawskiego Okręgu Szkolnego, Politechniki Warszawskiej, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa oraz Koła Meljoracyjnego przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie.

2. ze zużytkowania sum będą corocznie składane sprawozdania Ministerstwu Rolnictwa.

3. stypendja będą zwrotne, a przy ich udzielaniu będą stosowane przepisy analogiczne do zawartych w „Obwieszczeniu Ministerstwa Rolnictwa z dn. 6 stycznia 1929 r. w sprawie udzielania stypendjów studentom, odbywającym studia weterynaryjne”. (Mon. Pol. Nr. 11 z 14 stycznia 1929 r.)

Komisja stypendjalna zacznie swoje czynności w pierwszych dniach kwietnia bieżącego roku. (Arol.)

O spożycie ryb w Polsce.

W końcu lutego odbyło się w Wydziale Arocznym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z udziałem przedstawicieli Ministerstw: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Towarzystwa Rybackiego — Konferencja, na której omawiany był problem spożycia ryb w Polsce. Konferencja wyjaśniła, że spożycie ryb w Polsce jest kilkakrotnie mniejsze niż średnie spożycie europejskie, które wynosi przeszło 10 kg. na człowieka rocznie. Poza tem stwierdzono że konsumpcja ryb opiera się głównie na rybie przywoczowej, a częściowo tylko (około 25 proc.) na krajowej. Kompetentne czynniki wzięły sobie za zadanie podniesienia tej produkcji.

Na razie jednak Polska zmuszona jest jeszcze przywozić znaczne ilości tego artykułu, a szczególnie śledzi, które stanowią największy procent cyfr spożycia. Zgodzono się, że do podniesienia konsumpcji krajowej przyczynia się: budowa chłodni w odpowiednich punktach kraju oraz usprawnienie transportu kolejowego ryb. Natomiast nie uznano za potrzebne wpływać na podniesienie produkcji przez zbyt pospieszne powiększenie konsumpcji, co musiałoby wywołać na razie niepożądane zwiększenie dowozu ryb z zagranicy.

Omówienie kwestji ryb, jako artykułu żywnościowego stanowić będzie przedmiot dalszych badań, które będą prowadzone nadal przez powołane czynniki państwowe i społeczne. (Arol.)

Z całej Polski**Wygłodniały dzik.**

Niedawno rybak p. Bąk z Klonowa, miał niezwykle zdarzenie z którego na szczęście wyszedł bez szwanku. Wczesnym rankiem szedł z siekierą na jedno z swych jezior otoczone lasami, celem wycięcia w lodzie przerebli. W tem z gęstwiny leśnej wypadł na niego wygłodniały dzik, rybak nie straciwszy przytomności, użył siekiery w obronie swego życia i stoczył ciężką walkę z rozjuszonem zwierzem. Ubitego dzika odstawił do nadleśnictwa Zamrzenia.

**** Produkcja cukru.** Warszawa. (AW.) Cukrownie w Polsce zakończyły w tym roku kampanję bardzo późno. Ogółem cukrownie wyprodukowały cukru białego w tym roku 714 tys. ton, z górą więc o 100 tys. ton więcej niż w roku ubiegłym.

Ogólne wiadomości bieżące.

Leszno. (Kółko Rolnicze) W niedzielę, dnia 24 bm. w lokalu p. Ilskiego odbyło się o 11,30 plenarne zebranie Kółka rolniczego przy udziale licznie przybyłych członków jak i kilkunastu uczniów szkoły rolniczej jako gości. Po zagajeniu zebrania przez prez. p. Grzywaczyka i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania z 24 lutego br. przez sekr. p. Grycmiana, zabrał głos uczeń szkoły rolniczej p. Mikołajczyk, wygłaszając ciekawy referat n. t. „Jak i kiedy stosować nawozy sztuczne”. Nawiązując do braku składników chemicznych w glebie jak azotu, fosforu czy wapna, potrzebnych do pokarmu i rozwoju rośliny, referent szeroko i rzeczowo omówił czas i sposób nawożenia sztucznego z uwzględnieniem jakości gleby. Szczególnie wielką uwagę poświęcił referent wapnowaniu gleby — nad czym przeważnie zabierano głosy w otworzonej po referacie dyskusji. W dalszym ciągu zabrał głos również uczeń szkoły rolniczej p. Hałas wygłaszając dłuższy referat o ciekawym dziale przemysłu rolniczego t. j. „jedwabnictwie”. Przemysł mało znany w Polsce, lecz mający świetną przyszłość i dający znaczne dochody przy małym wkładzie pieniędzy i pracy. Po wyczerpującym opisie całego przebiegu hodowli P. drzewa morwowego, gasienic jedwabnika, ich życia i zbierania surowego jedwabiu, wywiązała się ożywiona dyskusja, gdyż temat wykładu zaciekał wszystkich. W rezultacie zdecydowano zwołać urzędową w Lesznie przez Tow. Kolejarczy szkółkę drzewa morwowego, celem praktyczniejszego zapoznania się z tą gałęzią przemysłu. Po wyczerpaniu dyskusji prezes p. Grzywaczyk przeczytał kilka komunikatów jak w sprawie wagi przy dostawach buraków do cukrowni, polecenie wyboru męża zaufania do ubezpieczeń, na którego wybrano p. Gościńskiego (syna), polecenie sporządzenia spisu tych członków, którzy w styczniu i w lutym sprzedawali zboże i kupowali ospe. Na zakończenie zebrania prez. p. Grzywaczyk zawiadomił zebranych że na ostatnim walnem zebraniu okręgowem T. W. K. R. uchwalono mianować p. Filipowskiego z Grzybową członkiem honorowym Towarzystwa. Następnie sekretarz Kółka Rolniczego p. Grycmian podał do wiadomości przyznanie p. Grzywaczykowi srebrnego krzyża zasługi za prace położone na niwie rolnictwa. W wolnych głosach wysunięto wniosek do uchwały, aby sztandar i członkowie Kółka Rolniczego uczestniczyli w pogrzebie nie tylko członka, lecz i jego żony i dzieci. Sprawę tę odroczone do przyszłego zebrania. Około 2 godz. po południu zebranie zamknięto.

Krotoszyn. (Zebranie W. T. K. R.) W ubiegłą niedzielę (24 bm.) odbyło się w sali parafialnej zebranie miejscowego Kółka Rolniczego. Zebranie zajął i o brado jego przewodniczył p. prezes Józef Kaczala. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarza p. Gędziorowskiego, odbyło się przyjmowanie nowych członków. Następnie sekr. p. Gędziorowski przeczytał dwa referaty, jeden o Powszechnej Wystawie Krajowej, drugi z Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych. Na męża zaufania w sprawach ubezpieczonych został wybrany skarbnik p. Kalak Władysław. W wolnych wnioskach porusza no sprawę wyjazdu na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. (sp.)

Antonin, pow. ostrowski. (Zebranie bartnicze). W lokalu p. Nowaka odbyło się zebranie bartnicze, na którym wygłosił referat p. Stefan Karolewski z **Kępna o pracach wiosennych w pasiece.** Na wniosek

prezesa p. Podlaka zamianowano ogrodnika p. Walentego Jankowskiego, który w krótkim czasie będzie obchodził złoty jubileusz owocnej pracy ogrodniczej, członkiem honorowym. Przyjęto 3 nowych członków. Następne zebranie odbędzie się 21 kwietnia o godz. 14 w pasiece p. Petrycha na dworcu w Antoninie.

Śrem. (Kółko Rolnicze) W ubiegłym tygodniu odbyło się tu walne zebranie Rady Oddziału Pow. prezesów i delegatów Kółek Rolniczych w liczbie około 150. Powzięto cały szereg ważnych uchwał w sprawach organizacyjnych i zawodowych. Na nowych członków honorowych przyjęto 8 panów, w tem 2 księży proboszczów z Żabna i Brodnicy. Ogółem Kółka Rolnicze liczą 22 członków honorowych.

Poznań. (Ochrona ptaków w Wielkopolsce rozwija się pomyślnie.) Delegat Rady Ochrony Przyrody dr. J. Sokołowski nadzoruje w Rawiczu masowej produkcji skrzynek dla ptaków. Wyrabia je tamtejszy Dom Karny od lutego do końca lipca ubiegłego roku wykonano i sprzedano 1100 skrzynek. Dużo zakupiła dyrekcja ogrodów miejskich w Poznaniu i Państwowe nadleśnictwo we Wronkach. Departament Leśnictwa w Ministerstwie Roln. wydał specjalny okólnik który stwierdza, ich pożyteczność i potrzebę nabywania. Dr. J. Sokołowski informuje w 8 zeszyt „Ochrony Przyrody” że ptaki bardzo chętnie gnieźdzą się w tych skrzynkach.

Poznań. (Walne Zgromadzenie Ziemianek Wielkopolskich). Towarzystwo Ziemianek Wielkopolskich zorganizowane w naszym województwie w 23 kołach odbyło 21 bm. roczne walne zebranie w sali Biblioteki Uniwersyteckiej. Obrady zajął przewodniczącą p. Brezina. Im. Zw. Ziemian hr. zółtowski wyraził życzenie, aby Tow. Ziemianek współpracując razem ze Związkiem Ziemian, przysłużyło się krajowi. Imieniem Wielkop. Tow. Kółek Rolniczych przemawiał p. Pluciński — poruszając potrzebę współpracy ziemianek z włościankami i szerzenia w szeregach włościanek oświaty rolniczej. W końcu życzenia składała Rzepecka im. K. Zw. Polek. Ks. Biskup przybywając z polecenia Ks. Kardynała podniósł pożytek działalności Tow. Ziemianek i zachęcał do dalszego budzenia ducha religijnego, narodowego i społecznego wśród mas wiejskich.

Toruń. (Pomorski Związek Ziemian). W sali „Dworu Artusa” odbyło się walne zebranie Pomorskiego Związku Ziemian przy współudziale licznych członków pod przewodnictwem prezesa p. J. Slaskiego. Po zdaniu sprawy z czynności zarządu za rok 1928 i po przeprowadzeniu dyskusji, w której brał udział ks. K. Lubomirski delegat rady naczelnej Zw. Ziemian, p. sen. Janta-Polczyński, p. Dąbski prezes Donimirski, Zycki i inni przystąpiono do ustalenia wysokości składek członkowskich. Pod koniec zebrania przystąpiono do wyboru zarządu skład którego weszli: p. Janta-Polczyński, p. Slaski, Dąbski, Pankowski i Kaźmierowski. Na czele zarządu stanął jako prezes p. Janta-Polczyński.

Warszawa. (Stypendja.) Ministerstwo Rolnictwa przyznało subwencję w kwocie 100 000 zł na stypendja dla słuchaczy nauk melioracyjnych przy Szkole Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Wilno. (Przepustki rolne) Z początkiem kwietnia rb. na pograniczu polsko-litewskim odbędzie się konferencja polsko-litewska w sprawie udzielania rolnikom przepustek rolnych granicznych.

Zboże. W ciągu ub. tygodnia nastąpiło powolne lecz stałe obniżenie się ceny pszenicy i żyta. W tygodniu sprawozdawczym notowano pszenicę w Warszawie 50,50 do 50,25 zł; Na giełdzie poznańskiej zniżkowała pszenica o mniej więcej 1,25 na 100 kg. Również i żyto straciło w cenie o 0,75 do 1 zł na giełdzie poznańskiej i warszawskiej. Natomiast jęczmień i owies zwykłowały w dalszym ciągu; jęczmień o 0,50 zł, owies zaś o 1 do 1,50 zł.

Nabiał. Tendencja dla masła jest w dalszym ciągu słaba. Bliskość świąt nie zdołała nawet wpłynąć na jej poprawę. Ceny zniżują w dalszym ciągu. Warszawska komisja nabiałowa obniżyła w sobotę ceny masła przeciętnie o 0,40 gr na wszystkie jakości. Na rynku niemieckim wzmoгло się zainteresowanie dla masła polskiego.

Jaja. Dla jaj tendencja słaba; w Warszawie notują za skrzynie loco skład (24 kopy) 280 zł. Cena eksportowa za skrzynie 28 zł.

Ceny głównych zbóż.

Na rynkach krajowych kształtowały się ceny głównych zbóż naszych w ciągu ubiegłego tygodnia w sposób następujący:

	18.3.	19.3.	20.3.	21.3.	22.3.	23.3.
Pszenica						
Warszawa	51,00	50,75	—	50,50	50,25	—
Poznań	48,50	—	47,50	—	—	47,00
Lwów	—	—	55,00	—	—	—
Katowice	—	47,00	—	—	—	—
Żyto						
Warszawa	36,75	36,75	—	36,25	36,00	—
Poznań	34,40	—	34,00	—	—	33,75
Lwów	39,75	—	38,75	—	—	—
Katowice	—	38,00	—	—	—	—
Jęczmień						
Warszawa	35,50	35,50	—	35,50	35,50	—
Poznań	33,25	—	33,25	—	—	33,25
Lwów	35,00	—	34,00	—	—	—
Katowice	—	40,00	—	—	—	—
Owies						
Warszawa	36,50	37,00	—	37,00	38,00	—
Poznań	34,50	—	34,25	—	—	34,25
Lwów	33,50	—	35,50	—	—	—
Katowice	—	37,00	—	—	—	—

Co radio przyniesie rolnikom.

W przyszłym tygodniu świątecznym przyniesie radio swym słuchaczom-rolnikom program obszerniejszy jak zwykle, powiększony o trzy odczyty w drugie święto Wielkiej Nocy. Z niedzielnych, które wygłoszone zostaną w dniu 31 marca na specjalną uwagę zasługuje odczyt p. Gustawa Pomianowskiego, wizytatora szkół rolniczych Min. Rolnictwa, który o godz. 15.30 mówić będzie na temat „Opieki państwa nad czynnikami produkcji rolnej”. — Odczyt ten ujmie konkretnie rolę, jaką państwo nasze wypełnia w stwierdzonym szybkim postępie rolnictwa na drodze wzmoczenia wytwórczości gospodarstw. — Tej samej niedzieli, o godz. 16.10 inż. M. Kwasiborski mówić będzie o tem, „Jak przejść z żywienia zimowego na letnie — temat to bardzo ciekawy i pouczający dla wszystkich rolników.

W drugi dzień świąt, o godz. 14.20 p. Kaz. Bajorek mówić będzie o budowie uli.

Ptaki w walce z samolotami. Pismo myśliwskie „St. Hubertus” przynosi ciekawą wiadomość o tatakach jaki wykonał orzeł na samolot Junkresa w okręgu Karpat. Ptak drapieżny rzucił się na samolot tak gwałtownie, że aparat zaczął się chwiać, jednakże zaraz wrócił do równowagi i bez trudności mógł swój lot kontynuować. Jak później stwierdzono jedna z ścian samolotu sporządzonego w całości z metalu doznała zagięcia, tak gwałtownym był atak orla, który przypłacił swą zuchwałość śmiercią. O podobnej walce ptaka drapieżnego z samolotem doniesiono z początkiem br. z Ameryki. Na pewien samolot rzucił się tam sep i z walki wyszedł zwycięsko. Wskutek podarcia płótna jednej ze ścian samolotu zleciał i rozbił się a dwaj lotnicy jadący nim ponieśli śmierć. Obie przytoczone wiadomości zdają się potwierdzać przypuszczenie, że królewskie ptaki będące do niedawna jedynymi władzami przestworzy zazdrośnie są o swe panowanie.

Wreszcie z ważniejszych odczytów w tygodniu wymienić należy czwartkowy dn. 4 kwietnia o godz. 19.10 — prof. W. Gorjaczewskiego „O chorobach ziemniaków”. Przy bardzo dużym obszarze, jaki w Polsce zajmuje uprawa ziemniaków, kwestia ochrony pól ich przed groźnymi chorobami jak np. rak ziemniaczany, jest bardzo ważną, odpowiednie środki zaradcze stosowane powinny być jak najwcześniej.

Hodujmy króliki.

Z niezrozumiałych powodów hodowla królików w Polsce nie jest rozpowszechniona, mimo, iż nie jest niemożliwa, ani trudna, a dać może ładne rezultaty i sporo dochodu. W obecnym czasie futerka królicze są bardzo poszukiwane. Za pomocą odpowiedniego wyprawienia oraz farbowania mają się one futerkiem bardzo modnym. Wpływa na to i jego wartość w stosunku do cen futer t. zw. szlachetnych. Jak obliczono — roczny przerób skórek króliczych dochodzi do 70-ciu milionów sztuk.

Polska bierze bardzo minimalny udział w tej akcji. A moglibyśmy całkiem spore ilości wyhodować i wywieźć zagranicę za ładne pieniądze. Gdyby z 3-ich milj. gospodarstw w Polsce — tylko 100 000 zajęło się hodowlą królików, to mielibyśmy około 10 milj. skórek, wartości 50-ciu milj. złotych. Nie tylko jednak z względu na futro, hodowla króli jest pożyteczna, dają one bowiem również smaczne mięso. We Francji np. rocznie spożywa się około 80-ciu milj. sztuk królików.

Warto więc zapoznać się i rozpocząć racjonalną hodowlę królików oraz czerpać z niej poważny dochód. Zajęcie się tem jest ułatwione. Ostatnio Państwowy Instytut Eksportowy wydał ciekawą broszurkę, opisującą korzyści hodowli i zawierającą szczegółowe wskazówki, jak tę hodowlę należy prowadzić. Broszura ta napisana łatwo, ciekawie, ozdobiona rysunkami i ilustracjami — dostępna jest dla każdego. Nabyć ją można w kółkach rolniczych, kołach młodzieży wiejskiej itd. Niewielki trud, jaki sobie zadamy, opłaci się nam sowicie. (Arol.)

KUKURYDZĘ

dojrzewającą w początku września, z własnych zniw poleca

Mikołaj Stachowski - Włoszakowice.